Nr. 2. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, środa 4 stycznia 1928.

Rok XLVII.

Prenumerata mies. Bez odnoszenia … Z odnoszeniem … Z przes. poczt. … Zagranicą. . . .

Cena nu[meru] 20 gro[szy]

Adres Redak[cji] ul. Wielopol[e] … Telefon Nr. 3542

Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198. Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Dynamika polityczna świata w roku 1927.

I.

Kraków, 2 stycznia.

Główne centra dynamiczne.

Niema państw rzeczywiście izolowanych. Wobec obecnych postępów techniki komunikacyjnej z jednej strony, a rozszerzenia się zakresu interesów poszczególnych państw z drugiej **nawet pozory tej izolacji ostatecznie zniknęły.** W epoce aeroplanów Wielka Brytanja straciła właściwie swój charakter wyspiarski w polityce, co nie mogło pozostać bez najdonioślejszych skutków dla kierunków wytycznych i metod tej polityki. O słynnej „splendid isolation" angielskiej nie może już być więcej mowy. Wielka Brytanja nie tracąc swoich wielkich zainteresowań morskich, nabiera coraz więcej cech mocarstwa kontynentalnego. Nawet potężne **Stany Zjednoczone wyszedłszy ostatecznie ze swej izolacji oceanicznej** przez udział w wojnie europejskiej, nie mogą już mimo najlepszych swych chęci odzyskać wszystkich dobrodziejstw tej izolacji. Wprawdzie odrzucając traktat wersalski, przedewszystkiem zaś inkorporowany do niego statut Ligi Narodów, Stany zachowały sobie formalną wolność decyzji nadal i nie związały się na wzór Anglji z żadną grupą interesów europejskich, to jednak jest to tylko izolacja **formalno-polityczna,** która staje w coraz większej sprzeczności z tym wzrostem i zacieśnianiem się stosunków Stanów Zjednoczonych z wszystkiemi innemi państwami, jaki obserwowaliśmy w dalszym ciągu w roku ubiegłym. Stany Zjednoczone stawszy się po wojnie wielkim i jedynym bankierem świata, zmuszone są oddawać swoje dolary całemu światu nie z filantropji lecz dla uzyskania procentów. W miarę zaś jak płyną te procenty, wzrastają same kapitały, które znowu poszukując zagranicznej lokaty, powodują dalsze zacieśnienie stosunków Stanów ze światem zewnętrznym. To wielkie zainteresowanie Stanów w sprawach finansowych, więc gospodarczych, więc politycznych wszystkich prawie państw innych sprawia, że ilozalcja Waszyngtonu jako jednego z najpotężniejszych centrów rządzącej woli politycznej staje się coraz bardziej pozorną.

Ten **proces zacieśniania się wspólnoty międzynarodowej wzrastał w roku ubiegłym** w tempie jeszcze bardziej przyśpieszonem niż w latach poprzednich. Na zasadzie prawa repulsji wywoływał on odpowiedni wzrost siły kontrastów między różnemi państwami i ich grupami, tak, że widowisko ścierania się i krzyżowania tych dwóch zasadniczych tendencyj życia międzynarodowego — całkującej, łączącej i wiążącej z dzielącą i przeciwstawiającą było w roku ubiegłym — o wiele bardziej przejrzystem i dramatycznem niż w poprzednich latach powojennych. — Odpowiadał temu **wzrost dynamiki politycznej całego świata,** który oglądany z tego punktu widzenia przedstawiał w roku ubiegłym szczególniej silne pole dynamiczne **dwóch wielkich centrów** już ostatecznie ustalonych i **trzeciego jeszcze większego,** które od czasów wojny znajduje się dopiero **w stadjum tworzenia się** i jeszcze tego swego okresu nie zakończyło. Te gotowe i wyraźnie już ustalone centra dynamiki politycznej świata stanowiły z jednej strony — **ekspanzja Rosji sowieckiej i Włoch faszystowskich,** z drugiej zaś rosnąca z godziny na godzinę niebywała dotąd **ekspanzja północno-amerykańska.** Natomiast silne w latach poprzednich i dominujące nad innemi **centrum dynamiczne francuskie** okazywało w roku ubiegłym dalsze **osłabienie** i to tem bardziej charakterystyczne, im usilniejszemi były starania, aby ten proces osłabiania się centrum francuskiego wstrzymać lub przynajmniej nadać mu tempo wolniejsze.

O potrzebach danego państwa więc także o dążnościach ku ich zaspokojeniu nie decyduje taka czy inna forma polityczna, jaką państwo przybrało. — Forma ta może tylko nadawać pewien koloryt procesowi i narastania tych potrzeb i wynikających z nich dążności, może ten proces przyśpieszyć lub opóźniać. Same potrzeby i odpowiadające im dążności państwa wynikają z warunków naturalnych wewnętrznych i zewnętrznych danego państwa, z jego położenia geograficznego, przyrostu jego ludności, stanu jej kultury i cywilizacji, decydującego o takim lub innym jej sposobie zarobkowania itd.

Jeżeli bolszewicka Rosja i faszystowskie Włochy stały się centrami dynamicznemi, jedna całego świata, a drugie znacznej części Europy, przedewszystkiem zaś całego basenu śródziemnomorskiego, to wynikło to bynajmniej nie z tego, że jedna ma formę polityczną sowiecką a drugie faszystowską, obie zrodzone z rewolucji, ale z owych naturalnych wewnętrznych i zewnętrznych warunków, w których oba państwa żyją. Bolszewizm w Rosji, a faszyzm we Włoszech nadały tylko pewien koloryt tym warunkom, stosują do nich tylko pewną swoistą interpretację i jako doktryny rewolucyjne przyśpieszają i potegują jeszcze tę ekspanzję, która z Rosji i Włoch współczesnych czyni główne centra dynamiczne współczesnego świata.

W swojem położeniu geopolitycznem Rosja jest skazana na stałą i tylko przez dostatecznie wielką przeciwstawną siłę dającą się powstrzymać ekspanzję. Ogrom terytorjalny Rosji nie tylko nie przemawia przeciw tej ekspanzji, lecz przeciwnie uzasadnia ją i czyni tem bardziej aktualną i upartą. Tylko małe państwa i organicznie niezdolne do wzrostu jak n. p. Szwajcarja nie posiadają żadnej ekspanzji. Na ogół ekspanzja państw wzrasta w stosunku prostym do ich siły, będącej wypadkową położenia geograficznego skupienia ludności i jej poziomu cywilizacyjnego.

Polityczna i terytorjalna ekspanzja Rosji jest od wieków zjawiskiem naturalnem, przyrodniczem, a nie aktem woli takich czy innych rządzących Rosją czynników. Bolszewizm siłę tej ekspanzji spotęgował, nadając jej tylko **inny koloryt** i zmieniając jej ideologję. Z dostatecznie wysokiego punktu widzenia nie czyni to już różnicy, czy ekspanzja ta legitymuje się apokryficznym zresztą testamentem Piotra Wielkiego, czy słynnym memorjałem Potemkina o podboju Europy i utworzeniu gubernji... „paryskiej" czy wreszcie planami i ideologja Trzeciego Internacjonału. Pod różnemi formami mamy tu zawsze do czynienia **z jednem i tem samem dążeniem** ogromnej masy rosyjskiej do dalszego rozprzestrzenienia się i znalezienia wreszcie swojej naturalnej granicy, czy byłby nią brzegi oceanów czy jakieś wysokie i niedostępne góry. Bolszewizm nadał tylko tej ekspanzji nowy, dotąd niewidziany charakter i energję, wyposażył ją w ideologję, szczególniej dla wszystkich innych państw przez tę ekspanzję zagrożonych niebezpieczną a przez to nienawistną.

W mniejszej skali ale **w istocie swojej identyczne przedstawia zjawisko współczesna ekspanzja włoska.** Na terytorjum, które przed dwoma tysiącami lat stanowiło trzon największego w starożytności państwa zaborczego, z ludnością, której roczny przyrost wynosi 600.000 głów, czterdziesto miljonowe skupienie włoskie tłoczy się i zwiera w masę coraz bardziej zbitą, więc też produkująca coraz większe energje ekspanzywne. Faszyzm nie tylko nie wytworzył tego wszystkiego, ale przeciwnie z całą ideologją siły i hipernacjonalizmu włoskiego może być uważany raczej za produkt tych stosunków. Faszym też organizuje tylko i kieruje tą naturalną ekspanzja ściśniętych ponad przeciętną miarę, skupienia włoskiego, nadając jej tem większą siłę.

Źródła rosnącej ekspanzji Stanów Zjednoczonych leżą nie w stosunkach etnologiczno-geograficznych ale w dziedzinie **gospodarczej, finansowej i techniczno-produkcyjnej.** Ekspanzja Stanów przedstawia **klasyczny wprost typ imperjalizmu,** właściwego epoce wysokiego kapitalizmu, którą przeżyła i zwy-

---

ALINA BUTRYMOWICZOWNA.

PRZYGODA.

„Jadę na urlop... jadę na urlop'. Powtarzał sobie radośnie doktór Ryś (jak go zwały pieszczotliwie pielęgniarki). Wyjmował z szafy ubrania; frak błysnął obiecująco atłasowemi klapami, kostjum narciarski przywołał przed oczy wizję ośnieżonych szczytów, po których niebawem będzie ślizgał się, pijąc pełną piersią kryształowe powietrze gór.

„Wolność" — pomyślał — „Czyż nie jestem tu, jakby w więzieniu? Czy nie za ciężkie obrałem zadanie na moje siły?".

Podszedł do okna. U stóp ogromnego budynku rozpościerał się ogród szpitalny, odziany w śnieżny płaszcz ,bielszy jeszcze od kitla doktorskiego. Bezlistne drzewa, okryte srebrną łuską szronu, przeglądały się w lustrzanej tafli zamarzłego stawu, jak smukłe księżniczki karnawału, idące na bal w sukniach ze srebrnej lamy. Kilkoro ludzi spacerowało po głównej alei w milczeniu, każde z osobna: dwóch mężczyzn i trzy kobiety. Twarze ich były szare i przedwcześnie postarzałe. Chora myśl skrzywiła jednemu usta do wieczystego uśmiechu, drugi wlókł się z głową pochyloną, zapatrzony hypnotycznie w ślady swych stóp. Wracając, stawiał nogi starannie w odcisku butów, zarysowane na śniegu, funkcja ta stawała się być dla niego jedyną treścią bytu.

— Bracia moi nieszczęśliwi! — pomyślał doktór Ryś — Jakim kluczem rozwiązać zawiłą zagadkę waszych obłąkanych mózgów? Jak?...

Nagle przypomniał sobie, że często lekarze psychjatrzy padają sami ofiarą obłędu, na który patrzą zbyt blisko, — i szybko odsunął się od okna.

Od roku już praktykował w szpitalu dla umysłowo chorych, oddalonym o kilka kilometrów od miasta, psychjatrja pociągała go zawsze najwięcej podczas studjów. Odnaleźć tę waską granicę, która dzieli mózg zdrowy od obłąkanego, śledzić chore majaczenia, wkraczać za nieszczęśliwcem do fantastycznego kraju, a później odpowiedniem leczeniem wyprowadzać go z powrotem w świat zdrowych zmysłów — cóż za cudowne zadanie życia!

Na razie jednak należał mu się wypoczynek. Skończył pakowanie i poszedł pożegnać się z naczelnym lekarzem. Po drodze szepnął kilka słów pociechy najładniejszej pielęgniarce, patrzącej żałośnie na odjazd młodego doktora, prawdziwej ozdoby żmudnego obowiązku

Auto zakładowe mruczało niecierpliwie przed frontonem szpitala. Dr Ryś z młodzieńczą szybkością przesadził kilka stopni, służący troskliwie umieścił jego bagaż — i jazda! Do miasta — na dworzec, później do Zakopanego: kilka godzin podróży i góry, ukochane, odradzające góry!

Auto, jak duża, zielona jaszczurka, sunęło gościńcem, wyprężonym i skostniałym od mrozu. Migały taśmy drogi, nawleczone na kamienne iglice słupów kilometrowych. Niebo było spłowiałe i bez rumieńca, czarne lotki wron kreśliły na niem zagadkowe heroglify.

Dr Ryś, wtulony w futrzaną dachę, przypomniał sobie przygodę, jaką miał w tem samem aucie przed tygodniem. Znajdował się w centrum miasta; wóz jechał powoli, lawirując między innemi autami, tramwajami i pojazdami konnemi. W pewnej chwili, z mijanego „Steyera", spojrzała na niego blada twarz młodej kobiety. W mgnieniu oka ujrzał szkarłatną łunę, która zapaliła policzki nieznajomej. Oczy jej błysnęły ku niemu i zgasły w czeluści ulicy jak meteory. Usta rzuciły różę niewysłowionego uśmiechu. Takiem spojrzeniem wita kochanka spotkanego nagle towarzysza najskrytszych upojeń, uśmiechem-klamrą, co spina łańcuch najczarowniejszych chwil wspólnie przeżytych. A przecież nigdy w życiu nie widział dr Ryś tej kobiety! I nie zobaczy zapewne już nigdy...

Przedmieście wyciągnęło do nadjeżdżającego auta rachityczne, koszlawe ramiona krętych uliczek ubogich zaułków. Szybko zapadał mrok zimowy, niewidoczne dłonie zaciągały na blady nieboskłon ciemną kotarę. Niskie domy podnosiły leniwie powieki okien i patrzały żółtemi oczyma w rozświetlone księżyce lamp automobilowych.

A potem bukietem świateł rozkwitnęło centrum stolicy. Krzyżowały się złociste szpady blasków. Potężne płuca miasta oddechały szumem tysiąca pojazdów, tupotem niezliczonych stóp. Jak sen straszliwy został w dali ponury dom obłąkanych. Dr Ryś jechał ku życiu, ku szczęściu, ku tajemniczym przygodom, które niesie Przypadek.

Nagle drgnął.

...I znów obok jego auta otarło się niemal pędzące cielsko „Steyera". W migotliwej powodzi sztucznych świateł mignęła znowu raz widziana niezapomniana twarz. Oczy jej zapadły w spojrzenie doktora, jak dwa szafiry w głębię morską. Uczuł niemal fizycznie, jak pogrążają się w nim ciężkie, błyszczące, bezcenne...

Auto wypłynęło ze spienionego nurtu głównej arterji. Skierowało się w bok. Cichsze ulice, jak spokojne fale, niosły je łagodnie w stronę dworca.

Jakiś nakaz wewnętrzny skręcił głową doktora w tył. Z niezmiernem zdumieniem ujrzał w odległości kilkunastu metrów auto nieznajomej, dążące za nim ślad w ślad.

— Bierze mnie za kogo innego — pomyślał.

Czekał, kiedy oba samochody zrównają się i nieznajoma da jakiś znak, powie jakieś słowo, rozświetlające sytuację Lecz „Steyer" rozmyślnie zostawał w tyle i wiernie ślizgał się śladami szpitalnego auta, z ulicy w ulicę, aż kamienna masa dworca zamajaczyła w aureoli jaskrawych lamp.

Wszystko działo się jak w śnie. Wszystko było nierealnym rozdziałem romansu, fragmentem filmowego scenarjusza. Kobieta smukła i piękna, doskonale ubrana, wysiadła z auta, szepnęła kilka słów szoferowi i podążyła za dr Rysiem ku kasie biletowej Głosem nieswoim wymieniał młody człowiek cel swej podróży kasjerowi: za plecami czuł bliskość tajemniczą, ku nozdżom biegła fala ciepłej perfumy. Jak błędny wyszedł na peron.

Pośpieszny, jak tygrys przyczajony, sparł się pazurami kół o sieć szyn stalowych Za chwilę rzuci się na wieczystego wroga — przestrzeń, zacznie ją rozszarpywać żarłocznemi kłami, pochłaniać nienasyconą paszczą.

Gorączkowo biegli podróżni ku otwartym drzwiczkom wagonów. Eleganckie walizy chwiały się na barkach pochylonych tragarzy. Unicestwiając jakieś szare istnienia ludzkie, służące jedynie do dźwigania ich, posuwały się triumfalnie po stopniach wagonów wzwyż Ludzie ubodzy nieśli pokornie własnoręcznie swe toboły i węzełki. *(C. d. n.)*

cięską wojną zakończyła właśnie niedawno Wielka Brytanja.

Teoretycznie potrzeba przyjąć **jeszcze istnienie czwartego wielkiego centrum dynamicznego** — mianowicie okrojone wskutek przegranej wojny ale **wysoko przeludnione Niemcy.** Na razie jednak realny stosunek sił między Niemcami a ich antagonistami jest tego rodzaju, że w perspektywie jednorocznego przeglądu politycznego o centrum ekspanzji niemieckiej jako współrzędnem z tamtemi trzema centrami mówić niema powodu. Jest to rzeczą przyszłości, zapewne nawet bardzo stosunkowo niedalekiej, ale zawsze przyszłości.

Psychicznym korelatem każdej ekspanzji politycznej jest niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy. Jeżeli podzielimy państwa z punktu widzenia ich zadowolenia i niezadowolenia, ich saturacji i ekspanzji, to ujrzymy, że grupa państw niezadowolonych, znajdujących się w stanie już to rozwiniętej już to ciągle jeszcze narastającej ekspanzji jest bez porównania terytorjalnie i ludnościowo większą niż grupa państw zadowolonych, saturowanych, więc gotowych stać na straży aktualnie istniejącego układu. Taki stosunek sił między atakiem a obroną jest niewątpliwie złowieszczy dla obowiązującego obecnie systemu politycznego.

(s-i).

Z ruchu wyborczego.

Z wypadków politycznych związanych z akcją wyborczą, jakie zaszły w ostatnim czasie, dwa wysuwają się na plan pierwszy.

Oto zarówno PPS jak i Wyzwolenie wystąpiły z programami wyborczemi.

W noworocznym numerze „Robotnika" ogłasza PPS odezwę, w której po krytyce obecnego systemu rządzenia ujmuje w 9 punktach swe stanowisko wobec polityki zagr., ustroju Rzplitej, wobec kwestji robotniczej, sprawy rolnej, polityki narodowościowej, szkolnictwa, spraw kobiecych, skarbu i wojska. Znamiennym jest tutaj **pominięcie przez odezwę spraw kościelnych.** Odezwa zajmuje się szczególniej obszernie **sprawą rolną,** poświęcając jej aż 5 punktów **W polityce narodowościowej** zapowiadają socjaliści, iż w przyszłym Sejmie dążyć będą **do autonomji terytorjalnej dla ziem Rzeczypospolitej, zamieszkałych w większości przez ludność niepolską** z zagwarantowaniem praw ludności polskiej, a osobno jeszcze zapowiadają **walkę o autonomję ziemi wileńskiej(?).** W przyszłym Sejmie będziemy żądali — kończy się odezwa — kontroli państwowej i społecznej nad produkcją i uspołecznieniem dojrzałych do tego gałęzi przemysłu.

Również na łamach „Robotnika" ukazał się wywiad z p. Woźnickim, zawierający program, z jakim „Wyzwolenie" pójdzie do walki wyborczej.

Między in. „Wyzwolenie" domagać się będzie **zniesienia Senatu,** wyboru prezydenta za pomocą referendum ludowego i referendum w sprawach ustawodawczych, **wybieralności urzędników** państwowych w ramach narodowości, w sprawach **religijnych rozdziału kościoła od państwa.** Wicemarszałek Woźnicki kończy swój wywiad skargą na system układania rządowych list wyborczych, który to system może zmusić „Wyzwolenie" do **zasadniczej rewizji i tak już krytycznego stosunku do rządu.**

Uchwały zjazdu N. P. R. i Z. Z. P. Zagłębia Krakowskiego w Trzebini.

Trzebinia, 2-go stycznia. W niedzielę 1 stycznia odbył się w Trzebini zjazd delegatów w liczbie 127 osób, reprezentujących **43 organizacyj lokalnych NPR. i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Zagłębiu krakowskiem** pod przewodnictwem prof. dra **Weinera.** Zjazd po obszernej dyskusji nad wygłoszonemi referatami uchwalił następujące rezolucje:

1) **Wziąć udział w wyborach do Sejmu i Senatu w bloku państwowo-gospodarczym,** będącym wyrazem uzdrowienia stosunków gospodarczych i polityczno-społecznych **pod hasłem popierania Marszałka Józefa Piłsudskiego,** twórcy niepodległości i odnowiciela moralności publicznej.

2) wyraża się zarządowi wojewódzkiemu NPR. w Krakowie zupełne uznanie za dotychczasową działalność, nacechowaną rzetelną troską o dobro klasy pracującej, oraz niepodległej i demokratycznej Rzeczypospolitej;

3) wzywa się zarząd wojewódzki, aby zapewnił dla Zagłębia Krakowskiego, będącego okręgiem rolniczo-małorolnym wybór do Sejmu kandydata, cieszącego się zaufaniem klasy pracującej i reprezentującego żywotne interesy tejże klasy.

Równocześnie zjazd jednomyślnie wezwał dr. Stanisława **Klimeckiego** z Krakowa, b. kapitana Legjonów polskich, członka trybunału stanu, radcę miasta Krakowa i przewodniczącego zarządu wojewódzkiego NPR w Krakowie, **aby złożył swoją kandydaturę do Sejmu.**

Noworoczne przyjęcie na Zamku w Warszawie.

Warszawa. *(PAT.)* Zgodnie z dotychczasową tradycją p. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu pierwszego stycznia **życzenia noworoczne** na Zamku Królewskim o godzinie 9.30. Prezydentowi składali życzenia członkowie domu cywilnego i wojskowego, w imieniu których przemawiali szef kancelarji cywilnej p. **Dzięciołowski i pułk. Zahorski.** O godzinie 10 została odprawiona w kaplicy zamkowej przez księdza kapelana **Bojanka** msza święta, na której byli obecni, Prezydent Rzplitej w otoczeniu rządu z prezesem Rady ministrów Marszałkiem **Piłsudskim** na czele, oraz domu cywilnego i wojska. Po skończonej mszy św. p. Prezydent przeszedł do sali marmurowej, gdzie o godzinie 10.45 przyjął na audjencji Jego Eminencję ks. kard. **Kakowskiego,** który złożył p. Prezydentowi życzenia. O godzinie 11 p. Prezydent przyjął życzenia od członków rządu.

Tymczasem w sali rycerskiej zgromadzili się członkowie korpusu dyplomatycznego w galowych mundurach i orderach. Gdy wszyscy ustawili się w półkole, otworzyły się podwoje sali marmurowej, skąd wyszedł p. Prezydent, poprzedzany przez dyrektora protokołu dyplomatycznego, w towarzystwie prezesa Rady ministrów, ministra spraw zagranicznych oraz członków rządu i swego domu cywilnego i wojskowego. Ambasador Francji powitał p. Prezydenta następującem przemówieniem:

Gdy na progu nowego roku zwrócą się nasze oczy ku ważnym wypadkom roku ubiegłego i jeżeli z nich wyciągniemy wnioski na przyszłość, mamy wszelkie dane, aby żywić uzasadnione uczucie otuchy i nadziei co do **pomyślnego rozwoju Polski. Działalność gospodarcza Polski wzmaga się z dnia na dzień.** Akredytowani w Polsce dyplomaci są świadkami faktów, które **dowodzą szybkiego rozwoju przemysłu, rolnictwa i handlu, oraz coraz to doskonalszej organizacji pracy, co w konsekwencji wzmaga powszechny dobrobyt.** Przedięwzięcie finansowe, którego następstwem była przedewszystkiem **stabilizacja waluty polskiej, stanowiło w oczach świata oczywisty dowód definitywnego podźwignięcia się Polski. Prace całego rządu wzmocnione zostały ponadto przez politykę ładu i spokoju,** uprawianą przez rząd Polski. Na zgromadzeniu Ligi Narodów stwierdzić można było **szczerość i energję, z jaką rząd polski propagował ideę pokoju.** Ostatnio rząd polski reprezentowany osobiście przez swego znakomitego kierownika współpracując z innemi państwami w łonie Ligi Narodów nad rozstrzygnięciem zagadnienia szczególnie drażliwego, **osiągnął sukces najbardziej zasłużony.** Wysiłki jego zostały uwieńczone zniesieniem anormalnego i niebezpiecznego stanu rzeczy.

Niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że roztropność i umiarkowanie zagrodzone zostaną przez doprowadzenie w krótkim czasie do końca dzieła rozpoczętego w Genewie, a mianowicie przez **nawiązanie całkowicie normalnych stosunków między Polską a Litwą, a zatem nowy rok rozpocznie się pomyślnemi auspicjami dla Polski.** Jestem przekonany, że wypowiem uczucia całego korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy p. Panie Prezydencie, jeżeli wyrażę nadzieję, że w ciągu najbliższych dni tego roku **będziemy świadkami ziszczenia się tych pomyślnych zapowiedzi** i że rok nowy da Polsce wyłącznie powody do zadowolenia i sumy z czego będą się **cieszyć wszyscy jej przyjaciele.** W tej myśli proszę Waszej Ekscelencji aby przyjąć chciała wraz z życzeniami dla siebie i swej rodziny życzenia dla Rzplitej Polskiej, której rozwój coraz pomyślniejszy w warunkach pokoju i bezpieczeństwa **stanowi jedną z zasad pomyślności całej Europy,** jak również pokoju powszechnego, który jest niezbędnym warunkiem tej pomyślności".

Przemówienie p. Prezydenta.

P. Prezydent Rzplitej odpowiedział na to przemówienie następującemi słowy: „Pragnę podziękować serdecznie Wazej Ekscelencji za zwrócone do mnie w imieniu swojem, oraz obecnych tu jego kolegów, słowa. Sprawiło mi wielkie zadowolenie **stwierdzenie osiągnięcia przez Polskę w jej pracy pomyślnych rezultatów. Istotnie wysiłek narodu we wszystkich dziedzinach życia nie był daremny** i pomyślne przedsięwzięcie finansowe o którem p. ambasador wspomniał, a które zostało urzeczywistnione we właściwym mu ramach ściśle ekonomicznych, **przyczyniło się do rozwoju przemysłu, handlu i rolnictwa.** We wszystkich tych dziedzinach możemy oczekiwać udoskonaleń, które wróżą o wzrastającej pomyślności naszego kraju. Dla dobra wszystkich narodów należy **współpraca nad powszechną pacyfikacją i rozbrojeniem** zarówno faktycznem jak i moralnem. Ostanio podczas obrad Rady Ligi Narodów dała Polska nowy tego dowód przez stanowisko, jakie zajęła względem sąsiada, z którem gdyby to od niej zależało, stosunki normalne byłyby od dawna ustalone. Jestem więc szczęśliwy, mogąc wyrazić nadzieję, że niewątpliwie **dalsze rokowania oparte na podstawie zasad pokojowych wysuniętych w Genewie, doprowadzą rychło do zapewnienia dobrych stosunków między dwoma bratniemi narodami,** które mimo sztucznie stworzonych nieporozumień, wbrew ich własnym interesom, nigdy nie wyzbyły się uczuć braterskich, jakie charakteryzowały ich stosunek tak bliski i ciążyły poprzez długie wieki wspólnych wieków.

Życzenia, jakie panowie składacie mi w imię reprezentowanych tu rządów, przyjmuję, jako **szczęśliwą wróżbę dla wszystkich przedsięwzięć pokojowych.** W tem przeświadczeniu ufny w opatrzność sprzyjającą każdemu dziełu pokoju i dobrej woli, składam wam panowie życzenia najszczersze dla Was oraz dla najdostojniejszych monarchów, szefów państw, oraz wszystkich rządów tak godnie przez panów reprezentowanych".

Po skończonych przemówieniach p. Prezydent zbliżył się do ambasadora Francji, przywitał się z nim, poczem kolejno witając się z poszczególnemi szefami misyj, obszedł cały circle. Szefowie misyj przedstawiali p. Prezydentowi Rzplitej członków ciał dyplomatycznych, którzy dotąd nie mieli sposobności być przedstawieni p. Prezydentowi.

Następnie Prezydent, poprzedzany przez dyr. protokołu dyplomatycznego w towarzystwie Marszałka **Piłsudskiego** i członków rządu, przeszedł do dalszych sal zamkowych, w których zgromadzeni byli przedstawiciele duchowieństwa, sądownictwa, generalicji, urzędów centralnych, władz miejskich instytucyj i zrzeszeń oraz osoby prywatne, pragnące złożyć życzenia Prezydentowi Rzplitej.

Życzenia dla p. Prezydenta w Poznaniu.

Poznań. *(PAT)* Dziś rano wojewoda poznański **Bniński** przyjmował życzenia dla p. Prezydenta Rzpltej i rządu. U p. wojewody złożyli życzenia Jego Em. ks. biskup **Radoński,** ks. prałat **Stychel,** ks. prałat **Zakrzewski,** dowódca O. K. Poznań gen. **Dzierżanowski,** b. pełnomocnik rządu dr **Prądzyński,** naczelnicy wydziałów i urzędów państwowych i samorządowych, prezes Rady miejskiej, przedstawiciele licznych instytucyj finansowych i gospodarczych, konsulowie francuski, czechosłowacki i austrjacki, przedstawiciele zwiazku oficerów rezerwy w Wielkopolsce, związku powstańców i wojaków itd.

Konferencja Marsz. Piłsudskiego z drem Bartlem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 stycznia. **Marszałek Piłsudski** przybył dziś w południe do prezydjum rady ministrów i **odbył** z p. wicepremjerem **Bartlem dłuższą rozmowę.**

Rada ministrów zajmie się podwyżką pensyj urzędniczych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 stycznia. **Rada ministrów** odbędzie się **w ciągu pierwszych 10 dni stycznia.** Porządek obrad nie jest jeszcze ustalony, lae **prawdopodobnie** omawiana będzie **kwestja poprawy uposażeń urzędników państwowych.**

Delegacja nauczycieli szkół powsz. u wicepremjera Bartla.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 stycznia. W ubiegłą sobotę **delegaci związku nauczycieli szkół powszechnych** b. posłowie **Nowicki** i **Smólikowski** byli u wicepremjera **Bartla** i odbyli z nim **dłuższą rozmowę na temat poprawy uposażeń nauczycielstwa.** Delegaci zapewnili p. Bartla **o lojalnym stosunku nauczycielstwa do rządu.**

Nowelizacja ustawy prasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 stycznia. Dnia 31 grudnia ukazały się w Dzienniku Ustaw **dwa dekrety nowelizujące rozporządzenia z 10 maja z. r.** odnoszące się do **ustawy prasowej** o karach za rozpowszechnienia fałszywych pogłosek.

Nowele do tych dekretów **zaostrzają postanowienia obu ustaw.**

Jutro wymiana więźniów politycznych ze Sowietami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 stycznia. Jutro, t. j. **3 b. m.** nastąpi **wymiana więźniów politycznych między Polską i sowietami.** Wśród dziewięciu więźniów, których Polska wydaje sowietom znajduje się też **Wincenty Ilinicz,** skazany na 6 lat ciężkiego więzienia za szpiegostwo.

Komisja do zbadania warunków emigracji do Peru.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 stycznia. **5 stycznia wyjeżdża do Peru specjalna komisja państwowego urzędu emigracyjnego,** celem zbadania **warunków klimatycznych i zdrowotnych** w górnym biegu rzeki **Ucayali.** Na czele komisji stoi inż. **Gadomski,** któremu przydzieleni zostali jako eksperci **Pankiewicz** i prof. dr. **Nowicki.** Z ramienia Banku Gospodarstwa Krajowego wyjeżdżają pp. **Lepecki** i **Warchałowski.** Komisja ma zbadać w Montanji **15.000 kilometrów kwadratowych przeznaczonych przez rząd peruwiański dla polskiej kolonizacji rolnej.** Jest to **teren dziewiczy.** Niewiadomo czy nadaje się wogóle dla kolonizacji pod względem zdrowotnym, rolnym, komunikacyjnym i gospodarczym.

Rozpisanie wyborów we Francji

Paryż. *(PAT)* „Matin" i „Petit Parisien" donoszą, że wybory do Izby deputowanych wyznaczone być mają na dzień **22 kwietnia** b. r. Drugie głosowanie odbędzie się w dniu 29 tegoż miesiąca.

Mussolini przepowiada wielkie zmiany polityczne w roku 1928.

(Telegram własny „N. Reformy").

Nowy Jork, 2 styczina „Sunday Chronicle" zamieszcza **noworoczne oświadczenie Mussoliniego,** w którem ten przepowiada **na rok 1928 wielkie zmiany polityczne.** Świat uzyska z powrotem utraconą wskutek wojny równowagę moralną. Zgoda między narodami dojdzie do takiej doskonałości, jak nigdy przedtem. Świat przestanie go uważać za tyrana, lecz przeciwnie zdobędzie sobie sławę reformatora i pioniera, jak nikomu dotąd w dziejach ludzkości nie przypadło w udziale. **W Rosji bolszewizm albo się załamie, albo ulegnie gruntownemu przekształceniu przez upadek rosyjskiego rządu.**

Nowe walki w Nikaragwie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 2 stycznia. Wedle doniesień z Managwy, w Nikaragwie koło Quilali przyszło do **gwałtownego starcia między oddziałem około 500 powstańców, a oddziałem marynarzy amerykańskich.** Straty w zabitych i rannych są po obu stronach **znaczne.**

W toku walki **bataljon,** złożony z amerykańskich marynarzy i z gwardji narodowej nikaragwańskiej **wzięty został przez powstańców do niewoli.**

Rząd Nikaragwy jest zdania, że powstańcy są instruowani przez **cudzoziemskich oficerów.**

Miejscowość Quilali jest jedną z najsilniejszych podstaw operacyjnych przywódcy liberałów, Sandino, przeciwnika jakichkolwiek układów między generałem Mondana a Amerykanami, popierającymi prezydenta Diaza.

Masowe egzekucje komunistów w Kantonie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 2 stycznia. Jak donoszą z Kantonu, po stłumieniu ostatniego komunistycznego powstania **stracono tam 2500 chińskich komunistów i 20 Rosjan bolszewików.**

W Kantonie panuje obecnie zupełny spokój.

Dział giełdowy

Kraków, 2 stycznia.

DLA AKCYJ I WALUT TENDENCJA BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panowała na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja utrzymana, przy zupełnym prawie braku obrotów. Większem zainteresowaniem cieszyły się jedynie Siersza Górn. i Elektrownia. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 20.90—21.10, Siersza Górn. 13.75—14, Bank Polski 154.5—155, Tohan 14—14.30, Żelazo 0.65, Jaworzno 22.25 do 22.40, Cegielski 48.5—49, Chybie 5.80—5.40, Lokomotywy 1.85—1.90.

Na rynku walut tendencja bez szczególniejszych zmian. Usposobienie spokojne, przy małych obrotach. Podaż wystarczająca. W Krakowie dolar got. 8.87.50—8.88.50, czeki 8.90.25 do 8.90.75, w Warszawie 8.87.75—8.88.25, czeki bank. 8.90—8.90.45, we Lwowie got. 8.87.50—8.88.25, czeki 8.90.25—8.90.27, w Katowicach got. 8.88—8.88.50, czeki 8.90—8.90.50. Bank Polski bez zmiany.

Wiedeń, 2 stycznia. Rynek giełdowy z Nowym Rokiem rozpoczął się pod znakiem większego zainteresowania, obroty były jednak naogół ograniczone. Brak było silniejszych krajowych impulsów, natomiast doniesienia o silnej tendencji z Berlina i Pragi przeszły bez większego wrażenia. Straciły na kursie Alpiny i Salgo.

Siersza 11.25, Portland 69, Karpaty 29, Galicja 88, Schodnica 10, Nafta 38.45, Alpiny 44.50, Gal. Bank Hipoteczny 78.75, Fanto 7.50, Zieleniewski 16.25.

Zurych, 2 stycznia (PAT). Paryż 20.38.5, Londyn 25.28 1/4, Nowy Jork 5.17.3/4, Belgja 72.45, Włochy 27.36, Hiszpanja 87.70, Holandja 209.40, Berlin 123.60, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.75, Oslo 137.80, Kopenhaga 138.80, Praga 15.34.5, Warszawa 58.05.

Dziesięciolecie polskiego szkolnictwa państw.

Zapomniany, a jednak piękny jubileusz.

(Dokończenie).

Jakie nowe myśli ta polska szkoła przyniosła? Otóż pierwszą i najważniejszą rzeczą jest myśl, zaczerpnięta z ideałów komisji edukacyjnej, że szkoła musi nietylko uczyć, ale i wychowywać. Wychowanie jest wysunięte na pierwszy plan (Objawia się to nawet w ten sposób, iż t. zw. nauczyciele-wychowawcy mają osobno płacone za godziny wychowawstwa n. b. bardzo licho). Wychowywanie to polega na ustawicznym kontakcie nauczyciela z uczniem, oraz na kontakcie domu ze szkołą. Bardzo wartościową jest instytucja t. zw. komitetów rodzicielskich. W ten sposób rodzice interesują się coraz więcej szkołą, współpracują z profesorami w rozmaitych imprezach, uroczystościach szkolnych, dopomagają finansowo do odżywiania biednych uczniów lub udzielania im zapomóg, przez co znika powoli ów mur, dzielący dotychczas szkołę od domu, zaciera się ten wrogi nastrój dwóch środowisk, które się dotychczas mało rozumiały.

Z drugiej strony szkoła podnosi poczucie obywatelskie ucznia, jego samodzielność i obrotność w życiu przez stwarzanie samorządów klasowych. Przy umiejętnem pokierowaniu przez wychowawcę jakaż to wspaniała szkoła obywatelska taki samorząd. Jak pięknie rozwija się idea wewnętrznej dyscypliny i rówocześnie poczucie uspołecznionej jednostki. Wychowawcy w różny sposób i przy rozmaitych okolicznościach wchodzą w styczność ze swymi wychowawcami. Już to kółka szkolne, już to przedstawienia amatorskie, już to zabawy, dancingi, wieczorki, zwiedzanie zabytków czy wycieczki krajoznawcze (których coraz więcej), wszystko to zbliża nauczyciela i ucznia, wszystko to wtywarza nastrój miłej i pogodnej serdeczności, oraz zaufania między nimi. Zanika coraz bardziej typ „belfra' wiecznie z notesem w ręku, czyhającego z sadystyczną radością na sposobność wyrżnięcia dwóji. Naturalnie kwestje świadectw niejednokrotnie psują ten dobry stosunek, o ile jednak mogę stwierdzić, jest on o wiele serdeczniejszy aniżeli w starej, zaborczej szkole.

Co szkołę polską przedewszystkiem charakteryzuje to to, że jest ona prawdziwa „casa giocosa" szkołą radosną, rozśpiewaną. — Szkoła zaborcza „dukała", sylabizowała, czytała i deklamowała, szkoła polska śpiewa, śpiewa, szczęśliwa, że jej wolno wreszcie śpiewać po polsku. Śpiew jest obowiązkowym przedmiotem we wszsytkich prawie klasach, śpiewa się pozatem przy nauczaniu języków obcych, śpiewa się i na godzinach języka ojczystego. I słusznie: nic więcej nie raduje serca, nic więcej nie wyrywa z ospałości, nic bardziej nie rozprasza nudów jak zaśpiewana na godzinie piosenka. Polacy wogóle za mało śpiewają. Polacy są narodem ludzi smutnych śledzienników, zatapiających swą melancholję w kieliszku. Niechżeż ta rozśpiewana szkoła stworzy nowy typ Polaka: optymisty, szukającego rozrwyki w śpiewie i muzyce.

Kto śpiewa, podwójnie się modli. Ale oprócz tej podwójnej modlitwy szkoła polska zna i pracę, pracę fizyczną. Dawniej jedyną naszą pracą fizyczną było krajanie scyzorykiem ławek. Dziś ten wrodzony każdemu człowiekowi pęd ku dłubaniu, temu co Niemcy nazywają „basteln", znachodzi swe ujście w pracy ręcznej. Doskonałe to uzupełnienie słownej jedynie nauki. Dziś wolno w szkole strugać, krajać, heblować, piłować i wiercić. Co za rozkoszna to zabawa dla wiecznie niespokojnego chłopca, dla tych rąk wiecznie szukających zatrudnienia, — wreszcie naprawdę coś wtywarzać, choćby to były obsadki do piór, pudełka tekturowe lub wystrzyganki. Najlepiej jeżeli się ta praca łączy też i z pożytkiem. W wielu szkołach uczniowie oprawiają samodzielnie książki, sporządzają szafki, przedmioty do nauki fizyki i rozmaite inne pożyteczne wyroby.

Praca ręczna rozwija tylko jednostronnie organizm, wszechstronnie kształci go gimnastyka, w naszej szkole pojęta zupełnie nowocześnie gimnastyka przeniknęła tak dalece naszą szkołę, iż uprawia się ją nawet w trakcie godzin. Oto w ciągu nauki szkolnej mniej-więcej w połowie godziny otwiera się okna i drzwi, i uczniowie w tak wywietrzonej sali dokonują kilkanaście ruchów ramion, oraz kadłuba, celem ożywienia czynności płuc. — Takie przewietrzenie się doskonale wpływa na usunięcie zmęczenia którego dzisiaj jest mniej, choćby z tego powodu, że godziny są krótsze, bo tylko 45-minutowe (dawniej 50-minutowe). Pauzy są obecnie dłuższe niż dawniej, najdłuższa pauza wynosi 20 minut.

Ośrodkiem wychowania jest naturalnie język ojczysty. Może poświęca mu się mniej czasu, aniżeli w szkole francuskiej, w każdym razie i na tem polu postęp jest widoczny. Skrócono i to całkiem słusznie czas potrzebny do nauczania literatury starej Polski, a natomiast w zamian za to dochodzi się z uczniami do poznania ostatniej doby. Dawniej przeważnie kończono na romantykach i na Polu. Dzisiejszy uczeń zna równie dobrze Mickiewicza, Żeromskiego, Reymonta, a słyszy o Tuwimie i Słonimskim. Na godzinach języka polskiego nie omawia się tematów wyłącznie literackich. Jestto godzina raczej kultury polskiej i obcej. Czyta się równie dobrze Krasińskiego, jak i ostatni numer gazety. Tematem zadania jest równie dobrze kwestja „Króla Ducha", jak opis kopalni węgla, którą uczniowie zwiedzili z nauczycielem. Jest też obecnie tendencja wprowadzenia gramatyki w wyższem gimnazjum, mianowicie słowotwórstwa i semantyki, celem lepszego poznania swego języka.

Nowy duch powiał też i w nauczaniu języków obcych żywych i martwych. Owo czytanie tekstów niemieckich czy francuskich z książki, żmudne ich tłómaczenie na język polski należy już do przeszłości. Uczeń zapoznaje się z żywem słowem bez udziału książki, tak jak to się dzieje w życiu, gdy się uczy swojego własnego języka. Dzięki tej metodzie bezpośredniej dzieci chwytają w lot wymowę francuską lub niemiecką, konwersują już na pierwszym stopniu nauczania języka i nie zdarza się taki wypadek, jak to dawniej było, ażeby uczeń przy maturze czytał tekst niemiecki a jeszcze bardziej francuski z rażącemi błędami. Przytem i lektura zmodernizowała się. W wyższem gimnazjum czyta się jak najwięcej autorów nowożytnych, przemawiających do ucznia współczesną chwilą, a mniej owych słynnych klasyków, dobrych dla smakoszów literackich, dla ludzi o kulturze wyrafinowanej. Podobnie też zamiast czytania wielu ustępów oderwanych, z których śladu nie pozostaje, bierze się większe całości, które są miłą pamiątką na całe życie.

Niema przedmiotu, którego metoda by się nie odmłodziła, nie zmodernizowała. I tak np. w geografji zaczyna się poznawać kulę ziemską od obserwacji tej samej ziemi właśnie, to znaczy od danej miejscowości i najbliższej okolicy, a nie jak dawniej od globusa i mapy. W naukach przyrodniczych również wielkie zmiany. Nauczyciel nie zadowala się jedynie opowiadaniem o danym okazie przyrodniczmy. O ile możności uczeń musi wszsytko obejrzeć, każdy fakt przyrodniczy mieć w własnem doświadczeniu. W tym celu dokonywa się sekcji zwierząt, które już zabite przynosi nauczyciel do klasy, bada się budowę materji pod mikroskopem, urządza się jak najczęściej wycieczki przyrodnicze, zakłada się ogródki szkolne, tworzy się akwarja, terrarja, zakłada zielniki itp.

Również minęły te czasy, gdy wszystkie reakcje chemiczne i fizyczne powstawały przy pomocy tablicy i kredy. Dzisiaj uczniowie poznawają tajniki chemji w laboratorjach, i żaden nauczyciel nie obawia się, że uczniowie coś tam popsują i zniszczą trochę materjału. Dotknięcie rzeczywistości, poznawanie faktów niewerbalne jest o wiele ważniejszą rzeczą.

Ta właśnie rzeczowość, ten kontakt z życiem z ostatnią chwilą cechuje dzisiejszą szkołę polską, wszystkie jej reformy coraz bardziej zdążają w tym kierunku. Zadaniem szkoły jest wypuszczenie w świat obywatela jaknajbardziej przystosowanego do środowiska, z którego wyszedł, jaknajbardziej rozumiejącego ten świat go otaczający. I w tym kierunku szkoła polska poczyniła postępy bardzo zadowalające.

Cracoviensis.

KRONIKA.

Kraków, 2 stycznia.

Zmiana przepisów meldunkowych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, regulujący sprawy ewidencji i kontroli ruchu ludności (urodzeń, zgonów i ślubów), sprawy meldunkowe i wreszcie sprawy dowodów tożsamości osób. Rozporządzenie to ureguluje dotychczasowe chaotyczne przepisy, obowiązujące w różnych dzielnicach kraju, odmienne niemal w każdem mieście.

Projekt jest obecnie uzgodniony w łonie zainteresowanych ministerstw, poczem przedłożony będzie do zatwierdzenia Radzie Ministrów. Ukaże się on w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej prawdopodobnie jescze w ciągu stycznia.

Opieka nad psychicznie chorymi.

Generalna dyrekcja służby zdrowia przy pomocy specjalnie powołanego komitetu rzeczoznawców opracowała ostatecznie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o opiece nad osobami psychicznie choremi.

Przedewszystkiem projekt zalicza do psychicznie chorych osoby psychicznie zwyrodniałe, upośledzone i niedorozwinięte. Opieka nad niemi może być wykonywana w zakładach i klinikach psychjatrycznych, bądź publicznych, bądź też tego prawa nie posiadających, w oddziałach psychjatrycznych przy szpitalach ogólnych, na t. zw. stacjach zdawczych, w domach osób trzecich, wreszcie we własnej rodzinie chorego lub u jego krewnych.

Publiczny zakład psychjatryczny ma obowiązek przyjmowania każdego chorego bez względu na jego narodowość, wyznanie lub stan majątkowy. Oddziały dla psychicznie chorych w szpitalach ogólnych służą tylko do czasowego umieszczenia chorych przed odstawieniem ich do zakładów publicznych. Zakłady nie posiadające prawa publicznego mogą powstawać jedynie na podstawie koncesji, udzielonej przez Główny Urząd Psychjatryczny.

Państwo ponosi połowę kosztów przy założeniu publicznych zakładów psychjatrycznych, druga połowa, jak również utrzymanie szpitala przypada na wojewódzkie związki terytorjalne. W zasadzie każdy taki związek winien posiadać zakład psychjatryczny. Koszty leczenia w publicznych zakładach ponoszą sami chorzy, lub osoby, względnie instytucje do ponoszenia tych kosztów prawem zobowiązane.

W dalszym ciągu projekt podaje warunki przyjmowania chorych do zakładów, przyjmując za ogólną zasadę, iż osoba psychicznie chora może być mimo lub wbrew woli umieszczona w publicznych zakładach psychjatrycznych, gdy stan jej zdrowia i potrzeba leczenia lub dobro publiczne tego wymagają.

Opiekę prawną nad umysłowo chorymi w zakładach psychjatrycznych sprawują opiekunowie, doradcy lub kuratorowie, wyznaczeni przez sąd właściwy. Do czasu zaś wyznaczenia takiej opieki urząd wojewódzki może w razie potrzeby zamianować dla osoby chorej tymczasowego opiekuna społecznego.

Osoby przyjęte do zakładu podlegają natychmiast zwolnieniu, skoro po obserwacji i badaniu nie zostały uznane za psychicznie chore, jak również w wypadku, kiedy choroba została wyleczona.

Władzami nadzorczemi nad wykonaniem przepisów, dotyczacych opieki nad psy:hi ie chorymi są: M. S. W. i wojewoda przy pomocy specjalnych organów.

Wykrycie s:elunki szarlat:nów w Warszaw:e.

Z Warszawy donoszą: Władze policyjne w **Warszawie wykryły wczoraj** czynną, mimo Nowego Roku **spelunkę szarlatanów,** która fungowała jako **„Instytut leczniczy".** Spelunka ta znajdowała się przy ul. Wspólnej 56. Władze aresztowały **głównego szarlatana,** niejakiego Adrjana **Bogusławskiego,** który legitymował się jako **„prof. dr. medycyny" i sprzedawał w wie kich ilościach zioła lecznicze.** Był on w swoim czasie **w służbie policyjnej, a przed wojną oraz w czasie wojny pułkownikiem armji rosyjskiej.** Współpracownikiem Bogusławskiego był **Daniel Drucki,** osobnik wogóle bez określonego zajęcia. Ci dwaj spryciarze **zaangażowali na kierownika „instytutu lekarskiego" młodego lekarza bez praktyki znajdującego się w biedzie dra Szymeńskiego** i płacili mu za firmę. Podczas rewizji **znaleziono dowody uprawiania znachorstwa** oraz zioła, które **mogły przynieść leczącym się wielką szkodę.**

—0—

Otwarcie okresu reklamacyjnego

Z dniem dzisiejszym w 70-ciu lokalach obwodowych komisyj wyborczych w Krakowie wyłożone zostały spisy wyborców do sejmu i senatu do publicznego przeglądnięcia tychże i wnoszenia reklamacyj w razie dostrzeżonych pominięć czy błędów spisowych. Siedziby komisyj wyborczych ogłoszone są afiszami, które równocześnie określają przynależność ulic do komisyj. Każdy wyborca powinien wedle tych spisów zbadać, do którego obwodu wyborczego należy jego miejsce zamieszkania i w lokalu komisji obwodowej zbadać w spisie wyborców, czy znajduje się w tym spisie, czy jego nazwisko i adres nie są mylnie podane. W razie dostrzeżonych braków wyborca składa o tem w lokalu komisji protokółarne zeznanie.

Lokale komisyj obwodowych otwarte są od dzisiaj codziennie w godzinach od 12—2 w południe i od g. 4 do 8 wieczorem.

—o§o—

PIĘKNA POGODA ZIMOWA rozpoczęła rok nowy. Dzień wczorajszy upłynął przy mrozie kilkustopniowym, bez silniejszych wiatrów i bez opadów śnieżnych. W nocy zaznaczył się spadek temperatury, a śliczny, słoneczny poranek zainaugurował dzisiejszy pogodny dzień. Jest sucho, bezwietrznie, mroźno. Termometr o godz 10 rano wykazuje —8 C.

PRZEJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO PRZEZ KRAKÓW. Jak zapowiadaliśmy w sobotę, przed godz. 2 po południu przybył do naszego miasta w przejeździe z Krynicy do Warszawy, marszałek Piłsudski, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz. P. Marszałek zjadł w wagonie obiad, podczas którego rozmawiał z p. wojewodą, gen. Wróblewski, prez. Barwicem, wicewojewodą Duchem i mjr. Geblem. P. Marszałek był w doskonałym humorze i był bardzo zadowolony ze swojego pobytu w Krynicy. Przed wagonem Marszałka zgromadzili się liczni przejezdni, oraz kolejarze, którzy, ile razy Marszałek się w oknie pokazał, gotowali mu gorącą owację. O godz. 2 m. 20 marszałek Piłsudski, wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonych, odjechał do Warszawy.



ODPISANIE ODSETEK ZWŁOKI OD PODATKU LOKATORSKIEGO. Rada miasta uchwałą z dnia 23 grudnia 1927 r. postanowiła tym wszystkim płatnikom, którzy w terminie do końca stycznia 1928 r. uiszczą dobrowolnie w Kasie miejskiej zaległy podatek lokatorski gminny, który wymierzony był pod koniec III kwartału 1926 r. — odpisać odsetki zwłoki i koszta egzekucyjne.

NOWE BILETY TRAMWAJOWE wprowadzone zostały od dnia 1 stycznia w tramwajach krakowskich. Bilety te różnią się od poprzednich przedewszystkiem tem, że zawierają oznaczenie kierunku jazdy, wobec czego pasażerowie kupujący bilety do przesiadania, muszą, prócz linji, na którą przesiadają, podać również końcową stację. Przy linji Nr. 1 bilety, prócz końcowych stacyj, zawierają stację Wawel, zaś przy linjach Nr. 4 i 6 stację Dietlowską, a to w związku z przepisami jazdy na tych linjach.

SPIS BANKRUCTW FIRM NIEMIECKICH. W biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie przejrzeć mogą zainteresowane przedsiębiorstwa tut. okręgu spis firm i przedsiębiorstw niemieckich, oddanych pod nadzór sądowy, oraz bankructw zgłoszonych na terenie Rzeszy niemieckiej w listopadzie 1927 r.

ATAK SZAŁU. W ul. Sławkowskiej dostał ataku szału żołnierz 11 p. p. niestwierdzonego nazwiska, rzucając się na przechodzącą publiczność. Dwóch posterunkowych ubezwładniło go i dorożką odwiozło do szpitala wojskowego. — W ul. Paulińskiej dostał ataku szału przechodzący mężczyzna. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

OGIEŃ KOMINOWY wybuchł w sobotę wieczorem w realności przy ul. Lwowskiej 16. Straż pożarna stwierdziła, że wypaliły sie sadze w kominie, nie wyrządzając żadnej szkody.

SAMOBÓJSTWO W PROKOCIMIU. Dzisiaj o godz. 1 w nocy pozbawił się życia dwoma strzałami z rewolweru, Michał Stokłosa, lat 33, woźny pocztowy urzędu Kraków 2. Powód nieznany.

TAJEMNICZA DZIEWCZYNA. Dnia 29 listopada ub. r. przytrzymano w gminie Chełm w powiecie krakowskim dziewczynę, która w stanie chwilowego szału usiłowała utopić się w Rudawie. Dziewczyna ta, niestwierdzonego dotychczas nazwiska, robi wrażenie osoby nader dystyngowanej, liczy 19 lat, jest prawdopodobnie izraelitką, wzrostu wysokiego, brunetka, włosy obcięte kręcone, twarz okrągła, duże czarne oczy, zdrowe zęby. Ubrana jest w białą koszulę, obszytą koronką na piersiach, w jednostajną suknię różową, zielony swaeter, a na nogach ma czarne śniegowce. Na pytania odpowiada, że nazywa się Trewik. Więcej nie umie podać i zdradza objawy choroby umysłowej. Przewieziono ją z posterunku P. P. z Woli Justowskiej do szpitala św. Łazarza. Zainteresowani mogą się zgłosić w powiatowej komendzie P. P. w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13.

KRWAWA AWANTURA. Ubiegłej nocy ul. Karmelicka była terenem krwawej awantury. Oto kaprale 6 p. a. p., Antoni Krawczyk i Ludwik Adamus, znajdując się w stanie nietrzeźwym, zatrzymali dorożkę, podczas czego Krawczyk uderzył płazem szabli dorożkarza w rękę. Gdy na to zareagował jadący dorożką, Paweł Daniel, Krawczyk ciął go szablą w lewą rękę, zadając mu głęboką ranę. Na krzyk napadniętego nadbiegł posterunkowy, który odprowadził awanturników na III-ci komisarjat P. P. Rannym Danielem zajęło się Pogotowie ratunkowe.

SEZONOWA KRADZIEŻ. Jakiś nieznany sprawca skradł Stanisławowi Smreczyńskiemu z niezamkniętego przedpokoju przy ul. Smoleńsk 23, futro męskie z piżmaków.

—0—

TRADYCYJNA REDUTA PRASY odbędzie się dnia 1 lutego b. r. w salach Starego Teatru. Redutę urządza Syndykat dziennikarzy krakowskich na fundusz emerytalny dla wdów i sierót po dziennikarzach. Jest to jedyny w Krakowie bal reprezentacyjny.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A B 30). Środa 4 b. m. prof. uniw. dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja. piątek 6 b. m. Michał Asanka-Japoll: Życie artysty w świetle żywych kinkietów (o St. Przybyszewskim); sobota 7 b. m. Jan Pietrzycki: O kobiecie i duszy kobiecej: niedziela 8 b. m. Helena hr. Potulicka (Warszawa): Krisnamurti i jego nauka; poniedziałek 9 b. m. dr. Emil Szinagel: Kurs psychologji indywidualnej według dra Adlera, wtorek 10 b. m. prof. uniw. dr. Jerzy Smoleński: Pokój światowy a nafta: środa 11 b. m. prof. uniw. dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja: czwartek 12 b. m. doc. uniw. dr. Hel. Willman-Grabowska: System Yoga. Początek o godz. 7 wieczorem.

—0—

NA SZTANDAR LEGJONOWY Związek legjonistów polskich w Krakowie postanowił ufundować sztandar legjonowy w pierwszej połowie 1928 roku. Z tej przyczyny zarząd Związku apeluje z gorącą prośbą do legjonistów i do wszystkich obywateli mających zrozumienie i sympatję dla idei Legjonów, ażeby nadsyłali datki pieniężne na ten cel do zarządu Związku Legjonistów polskich w Krakowie, ul. Florjańska 53, w ciągu

stycznia i lutego 1928 r. Projekty wykonania artystycznego można przedkładać do 15 stycznia b. r. Sztandar legjonowy ma być symbolem zjednoczenia i zbratania się wszystkich legjonistów pod wodzą marszałka Piłsudskiego.

Obliczenie składek za grudzień 1927 r. wynosi ogółem 932 zł. 88 gr. Składki złożone zostały przez następujące osoby: prof. dr. Odo Bujwid 10 zł.; p. Franciszek Dziuba 10 zł.; Ob Wierzycki 50 zł.; p. W. Cholewicki 5 zł., oficerowie D. O. K. V. 193 zł., oficerowie VI dyw. piechoty 26 zł.; oficerowie komendy miasta 8 zł.; Prokuratorja przy sądzie wojsk. okr. 7 zł. 80 gr.; 5 Sam. brygada kawalerji 6 zł. 50 gr.; 5 Okr. szef. int. 16 zł. 50 gr.; p. ułanów 12 zł.; 6 p. a. c. 17 zł. 50 gr.; 5 p. a. c. 53 zł.; 5 D. a. k. 5 zł. 50 gr.; 5 p. saperów 52 zł.; 2 p. lotn. 3 zł. 50 gr.; Sam. baon łączności 18 zł.; 1 p. sap. kol. 13 zł. 62 gr.; 5 djon samochodowy 9 zł. 25 gr.; 5 djon taborów 5 zł. 40 gr.; wojskowy Sąd okręgowy Nr. V. 7 zł. 30 gr.; wojsk. szpital okr. 111 zł.; 5 baon sanitarny 19 zł.; rejonowy Zakład żywn. 26 zł., Okr. Zakład mund. 27 zł. 70 gr.; 20 p. p. Ziemi Krakowskiej 43 zł.; Oddział służby artylerji 7 zł. 25 gr.; P. U. U. miasto Kraków 39 zł. 5 gr.; P. K. U. powiat Kraków 24 zł.; 5 Okr. Szkoła weter. 7 zł. 25 gr.; 5 Sam. Djon A. P. L. 21 zł. 50 gr.; Szkoła podch. 40 zł. 55 gr.; Wojsk. Sąd rej. 5 zł. 60 gr.; wojskowe więzienie śledcze 51 zł. 11 gr.; 5 Oddział służby int. 10 zł.; Szwadron Sam. panc. 6 zł.

—0—

OSTATNIE TRZY WYSTĘPY ZNAKOMITYCH ARTYSTÓW WARSZAWSKICH W KRAKOWIE. Dziś, w poniedziałek 2 bm., we wtorek, 3 bm. i we środę, 4 bm. daną będzie w Starym Teatrze o godz. 8 wieczór nowa, pełna humoru rewja p. t.: „Górą Baby!". Rewja ta, która składa się z 16 zupełnie nowych obrazów, obejmuje najnowsze szlagiery warszawskie. 1423

Z kraju.

CAŁA WISŁA W KOWACH LODOWYCH. Lód na Wiśle pod Warszawą ma już 28, w niektórych miejscach ponad 30 cm. grubości. Pozatem cała Wisła pokryta jest warstwą lodu grubości 25 do 30 cm. Jedynie od Tczewa do ujścia lodołamacze usunęły ze środka koryta nieco lodu, dając w ten sposób przejście dla berlinek z węglem do Gdańska. Lód na Bugu ma 35 cm., na Narwi 30 cm. grubości.

ECHO WIELKIEJ DEFRAUDACJI URZĘDNIKA KOLEJOWEGO. Włodzimierz Korol, urzędnik kolejowy w Zdołbunowie, aresztowany za sprzeniewierzenie około 60.000 zł. na rzecz skarbu kolejowego, przyznał się w wydziale śledczym do popełnionego sprzeniewierzenia i szczegółowe w tej mierze złożył zeznania. Od kilku lat wpisywał fikcyjne kwoty do książek robotniczych, co czynił pod wpływem ciężkich stosunków materjalnych, spowodowanych chorobą żony i dzieci.

UJĘCIE SZAJKI ZŁODZIEI KOLEJOWYCH. Na linji pomiędzy Łodzią a Piotrkowem dokonano ostatnio szeregu śmiałych kradzieży ze znajdujących się w biegu pociągów towarowych. Dzięki wysiłkom policji, udało się schwytać na gorącym uczynku oderwania plomb w wagonach towarowych dwóch przywódców tej bandy: Józefa Gajdę i Józefa Haladaja.

ZAGADKOWE MORDERSTWO W CZASIE WESELA. Do „Dziennika Kujawskiego" donoszą z Bronisławia, że w czasie wesela, odbywającego się tam w domu gospodarza Kwiatkowskiego, zastrzelono opodal domu jakąś nieznaną kobietę. Pod zarzutem tego morderstwa aresztowano pana młodego, Bronisława Morusia, którego łączyły z zamordowaną ściślejsze stosunki.

TAJEMNICZE OKRADZENIE KOMISJONERA BANKOWEGO Z 2.800 DOLARÓW. Jak donosi „Gazeta Poranna", onegdaj przed południem jeden z lwowskich największych banków wysłał rano na miasto, ze zleceniem przeprowadzenia pewnej operacji finansowej, swego długoletniego i dotąd nieposzlakowanego komisjonera, nazwiskiem Zuck, przyczem oddział banku wręczył mu pewną kwotę. Po powrocie Zuck oświadczył, że w jakiś zagadkowy sposób zginęły mu z teczki paczki banknotów 1, 2 i 5-dolarowe w sumie 2.800 dolarów. Zuck nie zdawał sobie sprawy, gdzie i jak te dolary znikły i twierdził, że ich nie mógł zgubić, lecz widocznie go okradziono. Dyrekcja banku odniosła się natychmiast do władz bezpieczeństwa, a te, po zapoznaniu się ze stanem faktycznym, zadecydowały, że aż do wyjaśnienia sprawy Zuck musi być uwieziony.

SAMOBÓJSTWO CENIONEGO URZĘDNIKA STAROSTWA. Urzędnik administracyjny VIII stopnia, Leonard Chrzanowski, niedawno przeniesiony z dyrekcji policji we Lwowie na własną prośbę do starostwa w Gródku Jagiellońskim, onegdaj w nocy strzałem rewolwerowym pozbawił się życia. Ś. p. Chrzanowski przez długie lata pracował w biurze prasowem prokuratury i wszedł w styczność z kołami dziennikarskiemi, które umiały ocenić jego sumienność. Przed kilku miesiącami, gdy zostało utworzone biuro prasowe przy dyrekcji policji (na podstawie nowego dekretu prasowego), ś. p. Chrzanowski przeszedł z powrotem do dyrekcji policji. Ostatnio z powodu przejść osobistych, nerwy poczęły mu niedopisywać, zwłaszcza, że ciężka praca w biurze prasowem wymagała specjalnej intensywności. Zmarły postanowił przenieść się na prowincję, by pracować w warunkach spokojniejszych i otrzymał przydział do starostwa w Gródku Jagiellońskim. Po raz ostatni był w biurze przed dwoma dniami, a gdy przez dwa dni nie pokazywał się, starosta, zaniepokojony jego nieobecnością, posłał woźnego do jego domu z zapytaniem, co się z nim dzieje. Onegdaj wczesnym rankiem woźny, przybywszy do jego mieszkania zastał je zamknięte wobec czego utworzono drzwi przemocą i wówczas ujrzano leżącego go bez życia, a obok niego duży rewolwer „Steyer". Denat był kawalerem. Pozostawił listy do rodziny. Powodem samobójczego kroku był niewątpliwie rozstrój nerwowy.

Straszliwa katastrofa lotnicza pod Marsylją.

Śmierć 5 lotników.

Paryż, 2 stycznia (AW). Wczoraj nad ranem **pod Marsylją nastąpiła katastrofa lotnicza,** powodująca **zniszczenie wojskowego hydroplanu i śmierć 5 lotników.**

Katastrofa nastąpiła **w niebywałych okolicznościach**. Hydroplan wojskowy **na wysokości kilku tys. metrów nagle rozłamał się** z niebadanych przyczyn i spadł na ziemię. Części hydroplanu uległy zniszczeniu. **Wszyscy lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.**

Katastrofa głodu w Chinach.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 2 stycznia. Z Pekinu donoszą, że wedle komunikatu chińskiej Izby handlowej w ciągu listopada i grudnia zamkniętych zostało w Pekinie 1200 sklepów i przedsiębiorstw handlowych.

Sprawozdanie policyjne podaje, że w grudniu **przeszło 500 Chińczyków w Pekinie znalazło śmierć** na ulicach miasta **z głodu albo od mrozu.** Dla zapobieżenia **nędzy głodn** miejscowe organizacje ratunkowe zwróciły się **do wszystkich organizacyj Czerwonego Krzyża** z telegraficznem naglącem wezwaniem o pomoc dla ludności w prowincji **Szantung,** gdzie **katastrofa głodowa objęła 4 miljony ludu.**

—0—

POSTERUNKOWY POTURBOWANY PRZEZ TŁUM ŻYDÓW. W chwili odjazdu rabina bełzkiego, Rokachama, na dworzec kolejowy we Lwowie tak ogromny tłum żydowski towarzyszył opuszczającemu Lwów rabinowi, iż jeden z posterunkowych, który usiłował wprowadzić porządek, został silnie przez żydów poturbowany.

KATASTROFA KOLEJOWA. Onegdaj o godz. 6 rano z pociągu towarowego wykoleiły się trzy amerykańskie wozy z węglem, wobec czego pociąg osobowy z Rawy Ruskiej spóźnił się o 70 minut. Żadnych nieszczęśliwych wypadków w ludziach nie było.

UJĘCIE SZAJKI MŁODOCIANYCH WŁAMYWACZY DO BÓŻNIC. W Stanisławowie ujęto szajkę młodocianych włamywaczy od 13 do 19 lat, którzy przez dłuższy czas dostawali się siłą do wnętrza bóżnic, rozbijali tam przytwierdzone do ścian puszki z pieniądzmi i uciekali, zacierając za sobą wszelkie ślady. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że wspomniana szajka ma też na sumieniu włamanie do mieszkania dra Salza.

ZUCHWAŁE OBRABOWANIE NAUCZYCIELKI. Do mieszkania Emilji Kindlarskiej, nauczycielki w Dziewięcierzu, w powiecie Rada Ruska, mieszczącego się w budynku gminnym, wtargnął onegdaj o godz. 11 wieczorem, po wyłamaniu drzwi, jakiś sprawca, a terroryzując przerażoną nauczycielkę, zabrał garderobę i bieliznę, oraz około 25 złotych w gotówce.

SENSACYJNE USUNIĘCIE DYGNITARZA SOWIECKIEGO. Jak donoszą do „Gazety Porannej" lwowskiej z pogranicza sowieckiego, wielką sensację wywołało w Moskwie nagłe usunięcie prezesa „Rady ludowych komisarzy" republiki centralnej, Bogusławskiego. Wyjaśniło się bowiem, że był on jednym z tajnych organizatorów i przywódców opozycji komunistycznej. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że Bogusławski, który ostatnio był premierem rządu największej republiki związkowej (Rosji centralnej), przed przewrotem bolszewickim był czeladnikiem krawieckim w Kremenczugu.

GWIAZDKA DLA DZIECI POLSKICH NA OBCZYŹNIE. Związek Obrony Kresów Zachodnich rozesłał na gwiazdkę dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska przeszło 30.000 podarków, około 10.000 książek i wiele innych drobiazgów. Akcja gwiazdkowa Z. O. K. Z. została już zamknięta.

Ze świata.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO NACZELNEGO RABINA PALESTYNY DLA POLSKI. Dnia 15 grudnia z. r. został przyjęty przez naczelnego rabina, Kooka, konsul generalny Rzplitej, Zbyszewski i radca handlowy polski w Hajfie, dr Hausner. Konsul generalny dał wyraz swojemu sentymentowi wobec osoby naczelnego rabina, jako przedstawiciela religijnego żydostwa palestyńskiego. Pod koniec posłuchania rabin Kook udzielił swego błogosławieństwa obu panom, jako wysłannikom Polski i prosił, ażeby jego błogosławieństwo było wyrażone także polskiemu narodowi, a w szczególności obecnemu rządowi i jego kierownikom. Wrażenie serdecznego przyjęcia było nadzwyczaj głębokie.

ATTACHES ROLNICZY SZWEDZCY ZAGRANICĄ. Szwedzki departament rolniczy wniósł podanie do króla o przeznaczenie na przyszły rok budżetowy sumy 60.700 koron, celem utrzymywania trzech attaches rolniczych zagranicą: jednego w Londynie, drugiego w Berlinie i trzeciego w Rydze.

PLAGA WILKÓW W KOWIENSZCZYŹNIE. Z Wilna donoszą: Panujące w ostatnich czasach silne mrozy na Litwie spowodowały liczne napady wilków na różne wsie, a nawet mniejsze miasteczka. Najbardziej dotknięty plagą wilków jest powiat poswolski i część poniewskiego. Wilki stadami napadają w dzień olbrzymie czyniąc straty w gospodarstwach. We wsi Polepie w dniu 23 z m. stado wilków kompletnie zniszczyło bydło, podkopując się pod chlewy. Podobne wypadki miały miejsce w Gierkanach i Poszwiniu. Władze litewskie zorganizowały w powiecie poswolskim obławę na wilki za pomocą wojska.

DELEGAT JAPOŃSKI ZŁOŻYŁ WIENIEC NA GROBIE JOFFEGO. Przebywający w Moskwie na czele delegacji japońskiej wicehrabia Goto, złożył wieniec na grobie Joffego. Uroczyste formy, w których odbywało się złożenie wieńca, dały asumpt do pogłosek, iż delegacja japońska chciała w ten sposób zadokumentować, iż znany jest jej głośny list Joffego do Trockiego, zawierający bezwględne potępienie anormalnego systemu, wprowadzonego przez Stalina do stosunków partyjnych.

WYBUCH DYNAMITU W POCIĄGU. Z Bukaresztu donoszą: Na linji kolejowej Arad—Bukareszt wydarzyła się eksplozja w jednym z wagonów III klasy pociągu osobowego. Pięciu żołnierzy i jeden robotnik zostali zabici. Wagon został zniszczony. Śledztwo wykazało, że robotnik wiózł dynamit, który chciał sprzedać w Bukareszcie.

ZDERZENIE TRZECH POCIĄGÓW. Z Chicago donoszą: W czasie zawieji śnieżnej nastąpiło tu katastrofalne zderzenie trzech pociągów, przyczem rannych zostało 24 osób. Wypadek nastąpił w ten sposób, że jeden pociąg osobowy zatrzymał się, celem nabrania wody, a tuż za nim zatrzymał się drugi pociąg. Trzeci pociąg najechał na środkowy, który ruszony z miejsca, uderzył w pierwszy, powodując katastrofę.

FUNDUSZ AMERYKAŃSKI DLA RODZINY COLIEGO. W merostwie w Marsylji odbyło się wręczenie członkom rodziny Coliego, który zginął w falach Atlantyku wraz z Nungesserem, funduszu, zebranego drogą składek w Ameryce, oraz renty francuskiej. Rodzinę Coliego stanowią rodzice, żona i trzy córki. Każde z nich otrzymało 22.224 franków z tytułu sum amerykańskich i 5000 franków renty francuskiej.

Z sali sądowej.

DALSZY CIĄG ROZPRAWY O NADUŻYCIA W KOMISJI GOSPODARCZEJ M. S. WOJSK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 stycznia. Od czterech niemal tygodni toczy się w Warszawie w wojskowym sądzie okręgowym rozprawa o nadużycia w komisji gospodarczej min. spraw wojsk. Nadużycia zostały w ciągu 15-tu posiedzeń sądowych ponad wszelką wątpliwość z zeznaniami świadków, ustalone. Samo przesłuchanie oskarżonych zajęło 6 dni, poczem zbadano około 170 świadków strony prokuratora i 40 świadków powołanych przez obronę. Oskarżeni por. Siciński i por. Osiecki przyznali się całkowicie do winy. Nadużycia przez nich popełnione zostały w czasie sprawowania przez pierwszego z nich czynności likwidatora, a przez drugiego w czasie sprawowania przez niego czynności kasjera. Trzeci oskarżony, por. Szwalbe, przyznał się częściowo do winy. Pozostali oskarżeni, w tej liczbie najbardziej przez prokuratora obciążony, por. Prokopowicz, do winy się nie przyznaje. Wśród świadków powołanych na obronę oskarżonych, zeznawało 40 oficerów z korpusu kontrolerów, wśród nich generałowie brygady: Wołoncewicz, Fitz, Lipczyński i inni. Zeznania ich dotyczyły sposobów przeprowadzania kontroli i przyczyn, dla których nadużycia nie zostały wykryte drogą służbową. Wśród świadków była też przesłuchana szczegółowo niejaka Brzeska, która głównie przyczyniła się do ujawnienia nadużyć. Dalej zbadano wielu urzędników i urzędniczek departamentu gospodarczego min. spraw wojsk., oraz działów sztabu generalnego. Na wniosek obrony przesłuchano ponadto generałów: Wierzchowskiego, Szpakowskiego, b. szefa gabinetu min. spraw wojskowych Norwid Neugebauera, Litwinowicza, oraz gen. Góreckiego, który był zapytany o opinję co do kpt. Jaworskiego. Po przesłuchaniu tak licznego pocztu świadków, sąd przystąpił po świętach Bożego Narodzenia do odczytywania dowodów i wysłuchania opinji rzeczoznawców. W dniu 2-go stycznia rozpoczyna się dalszy ciąg rozprawy, na której będą odczytane dokumenty w sprawie oskarżenia. Wyrok spodziewany jest w przyszłą sobotę, względnie w poniedziałek najbliższego tygodnia.

—0—

ŚLEDZTWO W SPRAWIE NAPADU NA P. NOWACZYŃSKIEGO.

Dochodzenie prokuratorskie w sprawie podstępnego porwania i pobicia p. A. Nowaczyńskiego prowadzi w dalszym ciągu z niesłychaną energią podprokurator V. rewiru p. Siewierski, któremu przydzielono tę sprawę z tego względu, iż przestępstwo, t. j. przywłaszczenie sobie tytułu urzędników przez napastników, porwanie, wywiezienie itd., miało miejsce na ulicy Złotej, leżącej w obrębie VIII. komisarjatu policji i V. rewiru prokuratorskiego.

Badania szoferów taksówek i świadków odnoszą się również głównie do osób w krytycznym momencie znajdujących się na ulicy Złotej. Ze względów zrozumiałych jakiekolwiek szczegóły dochodzenia obecnie ujawnione być nie mogą.

Ze strony miarodajnej dowiadujemy się jedynie, iż urząd prokuratorski otrzymuje liczne anonimy od osób, wskazujących rzekome nazwiska sprawców i dowody ich winy. Cały ten materjał badany jest skrupulatnie i władze prokuratorskie nie pomijają żadnego szczegółu, mogącego się przyczynić do pchnięcia dochodzenia na właściwe tory. Co do świadka, wskazanego przez jedno z pism, jakoby gotowego ujawnić nazwiska sprawców napadu, dowiadujemy się, iż badanie jego zostało przeprowadzone, lecz szczegóły trzymane są w tajemnicy. Sprawą zainteresowały się poważnie wyższe czynniki ministerstwa sprawiedliwości, które zażądały relacji o wynikach dochodzenia.

Dunaj grozi wylewem

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Bratysława, 2 stycznia. Wskutek zamarznięcia powierzchni Dunaju na przestrzeni 15 klm. utworzyła się gruba powłoka lodowa, która spowodowała zator, przez co **Bratysławie grozi niebezpieczeństwo powodzi.** Miasto znajduje się mimo usilnych zabiegów, ażeby przez rozsadzenie powłoki lodowej spowodować odpłynięcie wody, w wielkiem niebezpieczeństwie. Saperzy pracują od szeregu godzin nad zapobieżeniem katastrofie, lecz praca ich wśród niezwykle trudnych okoliczności tylko powoli posuwa się naprzód. **Dunaj przybiera z godziny na godzinę** i Bratysława, jeżeli przybór trwał będzie jeszcze dziś wieczór, **już w ciągu dnia jutrzejszego znajdzie się pod wodą. Powódź zagraża nietylko Bratysławie, lecz również okolicznym wsiom.**

Śniegi w Japonji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 2 stycznia. Na wyspie japońskiej Hondo **zginęło w zawiejach śnieżnych 60 osób.** Śnieg leży miejscami **na 2 metry wysoko.**

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

„Tajemnica powodzenia". Komedja w trzech aktach J. Montgomery'ego. Przekład Andrzeja Marka.

Sobotnia premjera doskonale nadała się na sylwestrowy wieczór. Sam temat komedję w tym kierunku zaktualizował. Jej treść stanowi szczęśliwa zmiana losu w życiu pewnego eleganckiego młodzieńca, cieszącego się dużem wzięciem towarzyskiem, dokonana w sam raz w ciągu nocy sylwestrowej i dnia Nowego Roku. Niejednemu z widzów uśmiechnęło się zapewne podobne sylwestrowe marzenie o noworocznej zmianie losu. Tylko, że nie bardzo bezpieczną rzeczą byłoby tak ryzykowne igranie ze szczęściem, jak to przypadkowo zresztą, niemal wbrew swej woli, czyni ów sympatyczny Stephen Baird, wykazując równocześnie stosunkowo duże panowanie nad nagłym błyskiem szczęścia i trzymanie się do ostatniej chwili, przynajmniej formalnie, litery prawa.

Sam fakt zresztą oparcia szczęścia na pomocy „genjalnego" fałszerza pieniędzy, wynikające stąd kryminalne niebezpieczeństwa i uratowanie sytuacji dzięki nagłemu odkryciu złota w kopalni Bairda — wszystko to jest pomysłem, godnym amerykańskiego autora komedji, zręcznego technika w interesującem przeprowadzeniu akcji i ożywieniu jej dobrodusznym humorem. Przydanie tej komedji wątku miłosnego i wogóle kobiecego, jest widocznym tutaj naddatkiem poza główną sprawą gry interesu i złota, pomimo, że to złoto tutaj otwiera miłości drogę do małżeństwa.

Stąd też dominującą rolę grają postacie męskie, w szczególności oczywiście bohater nocy Sylwestrowej, Stephen Baird. Bardzo miłem, naturalnem, a co najważniejsze, psychologicznie trafnem odtworzeniem tej postaci p. Niewiarowicz szczęśliwie rozpoczął swój Nowy Rok, do czego równocześnie przydał sympatyczny sukces zupełnie dodatniej reżyserji sztuki. Widoczna tutaj była nie tylko staranność, lekkość i gładka potoczystość akcji, lecz także pewna finezyjność z odcieniem miłej groteskowości w plastycznem ugrupowaniu i ujęciu niektórych chwil, jak np. tej dobrze wystylizowanej sceny z wyjaśnieniem słów depeszy.

Całość miała doskonałe tempo i amerykańską werwę, do czego prócz p. Niewiarowicza przyczynili się wszyscy współgrający, w pierwszym rzędzie ulubieniec krakowskiej publiczności, kapitalny w swym bezpośrednim humorze p. Leliwa i b. dobry w demonicznej masce twarzy i lekko sugestywnym tonie gry p. Krasnowiecki, oraz pp. Kułakowski, Burnatowicz, Rozmarynowski, Karczewski i Turski. I inne role męskie, więc postać detektywa w doskonałem ujęciu p. Strzeleckiego, czy też analogiczna rola p. Żurowskiego, a także drobne rólki groteskowo chwycone pp. Łubiakowskiego (nie przejaskrawiać!) i Ziembińskiego, dawały zgodny wyraz żywej sile komicznej.

Natomiast tej siły życia nie mogły mieć postacie kobiece, zgóry już przez autora tylko do roli szczebiotliwego akompanjamentu sprowadzone. Jedynie pełniejsza jeszcze rola pani Tyler dała możność p. Klońskiej b. trafnego stworzenia wyrazistej postaci władnej małżonki. Inne panie musiały zadowolić się rozsiewaniem blasków swej urody, co oczywiście z łatwością się udało pp. Barwińskiej i Kosteckiej, mniej natomiast p. Piaskowskiej, ofiarnie a bezpotrzebnie zeszpeconej niełądną peruką. Lecz i tak w szybkim a frapującym rozwoju akcji, obracającej się po amerykańsku dokoła dolara i złota, niema zbyt wiele czasu na obserwację niewieścich uroków. Za tokiem rzeczy idąc i jej komicznemi postaciami bawimy się po amerykańsku.

TEATRY — KINA KONCERTY

Dnia 2 stycznia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w poniedziałek, po raz 34-ty „Turandot", która na ostatnich wznowieniach zapełniła widownię na kilka godzin przed rozpoczęciem przedstawienia.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". „Coś dla Dam", Rewja Sylwestrowa z występem Leona Wyrwicza, C. Celińskiej, Tad. Wołowskiego, Tad. Pilarskiego (sen.), Tad. Pilarskiego (jun.), Z. Malinowskiego, L. Przestrzelskiej, F. Szafrańcówny i innych z baletem układu i z udziałem W. Morawskiego i R. Goreckiej, grana będzie dziś i dni następnych.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła zapowiedź wystawienia niezrównanego wodewilu K. Krumłowskiego pod tyt. „Królowa Przedmieścia" z uwzględnieniem ostatnich zmian dokonanych przez autora w świetnej obsadzie i nowym układzie scenicznym. Premjera w najbliższych dniach. Karnawał w pracowni malarskiej (akt III) muzycznie opracowany przez dyr. Yrly-Jurkiewicza, balet kompozycji prof. Morawskiego. „Królową przedmieścia" przygotowuje stary lew reżyserski dyr. T. Pilarski (sen.).

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek: „Turandot",
Wtorek. „Volpone"

—0—

Co grają dzisiaj w kinach?

Promień: „Cnotliwa Zuzanna".
Bagatela: „Czarny pirat" (Douglas Fairbanks).
Nowości: „Czarny pirat" (Douglas Fairbanks).
Uciecha: „Gniazdko miłostek (Harry Liedtke, H. Junkermann, Gritta Ley i Livio Pavanelli).
Warszawa: „Najsprytniejszy złodziej świata".
Corso: „Powstanie w Marokku".
Wanda: „Fałszywy książę" i „Ch. Chaplin jako champion boksu".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na wtorek, dnia 3 stycznia 1928 r.

Kraków (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo meteorologicznego, oraz koncertu płyt gramofonowych, godz. 15—15.20: Transmisja komunikatu gospodarczego, godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: Główne kierunki myśli na zjeździe filozoficznym polskim w Warszawie. Cz. II" — wygł. dr. W. Gielecki. godz. godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „O cieplocie normalnej ciała ludzkiego" — wygł. dr E. Maydell, prof. U. J., godz. 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy, godz. 18.55—19.05: Transmisja komunikatów PAT, godz. 19.05—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski, godz. 20—20.30: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikaty, godz. 20.30: Transmisja z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego, godz. 23.30—23.45: Transmisja komunikatów PAT.

Katowice (422). Godz. 16.20—16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., godz. 16.40—17.05: Wykład języka polskiego (k. średni), godz. 17.05—17.20: Komunikaty, godz. 17.20—17.45: Wykład historji Polskiej (k. niższy), godz. 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy. Koncert popołudniowy, godz. 18.55—19.15: Komunikaty, godz. 19.15—19.35. Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt z cyklu: „Naukowa Organizacja Pracy" — wygł. inż. Roman Rieger, prof. Akad. Górniczej, dyr. Polskich Kopalń Skarbowych, godz. 20.30—22: Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny, godz. 22—22.30: Komunikaty: PAT i sportowy, godz. 22.30—23.30: Koncert z kawiarni „Atlantic".

Warszawa (1111). Godz. 11.40—12: Komunikaty PAT, godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny, godz. 14.40—15: Komunikaty PAT, godz. 15—15.20: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Wydarzenia w Rosji z przed 10 laty" (odczyt III cz. z cyklu odczytów, org. przez M. Spraw Zagr.) — wygł. dr Stefan Litauer godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty, godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Przegląd najnowszej literatury przyrodniczej" — wygł. prof. Adam Czartkowski, godz. 17.05—17.20: Komunikaty PAT, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Rola Kresów w dziejach Polski" — wygł. prof. H. Mościcki, godz. 17.45: Koncert kameralny, poświęcony twórczości Mozarta. Wykonawcy: Kwartet Oziminśkiego, oraz Wincenty Jakubczyk (klarnet). Program rozumowany — wygłosi Karol Stromenger, godz. 18.55—19.05: Komunikaty PAT, godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: „Co się dzieje na polskiem wybrzeżu" (dział „Krajoznawstwo") — wygł. prof. Al. Janowski, godz. 20.30: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Mira Sobolewska (śpiew) i Stan Nawrocki (akomp.), godz. 22—22.05: Sygnał czasu i komunikat lotniczo meteorologiczny, godz. 22.05—22.20: Komunikaty PAT, godz. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej, godz. 23.30—23.45: Komunikaty PAT.

Poznań (344.8). Godz. 12.45—14: Koncert gramofonowy, godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej i PAT godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: Historja prasy i dziennikarstwa" część I. kraje romańskie — wygł. red. B. Jarochowski godz. 17.45: Audycja „Polskiego Radja" (Transmisja z Warszawy). „Koncert Mozartowski", współudział bierze: Kwartet Oziminśkiego, Wincenty Jakubczak (klarnet) i Karol Stromenger godz. 19—19.10: Nadprogram, godz. 19.10—19.35: 13-ta lekcja angielskiego — wykłada p. dr Arend, lektor U. P., godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Nowoczesna organ. registratury" — wygł. prof. S. Punicki, godz. 20—20.20: Komunikaty gospodarcze godz. 20.30—22: Koncert muzyki rosyjskiej. Udział biorą: p. Felicja Krysiewiczowa (sopran), Olga Karpacka (fortepian) i art. opery poznańskiej p. Aleksander Karpacki (baryton), godz. 23—23.20: Sygnał czasu. Komunikaty meteorologiczny i PAT.

Wilno (435). Godz. 17.20—17.40: „O Adamie Mickiewiczu" — odczyt pióra prof. St. Pigonia — wygłosi w języku litewskim p. Bohdan Kościałkowski, godz. 17.40—18: Koncert popołudniowy, pod dyr. prof. Al. Kontorowicza, solistka p. Jadwiga Krużanka (sopran), godz. 19.10—19.35: „Głos akademickiej młodzieży wileńskiej, studjującej poza Wilnem" — wygłosi p. Witold Nowicki, godz. 19.35—20: „Laureat państwowej nagrody literackiej, Leopold Staff i jego nagrodzona książka" — odczyt wygłosi p. Witold Hulewicz, godz. 20.30—22: Transmisja. Na zakończenie: Gazetka Radjowa.

—0—

OPERA „CASANOWA" W RADJO. W dniu dzisiejszym o godz. 19.30 wszystkie polskie stacje nadawcze transmitować będą z teatru polskiego w Katowicach operę Ludomira Różyckiego „Casanowa".

Używajcie znaczków pocztowych z dopłatą na oświatę.

Kultura i sztuka.

WARSZAWSKA BIBLJOTEKA PUBLICZNA POD ZARZĄDEM MIASTA. Jak wiadomo, władze m. Warszawy zdecydowały przejąć na rzecz gminy samorządowej gmach i majątek ruchomy Bibljoteki Publicznej im. fundatorki Kierbedziowej. Przejęcie to nastąpić ma formalnie od 1 lutego 1928 r. Na przyszłość Bibljoteka stanowić ma jednostkę autonomiczną, rządzącą się własnym statutem i przewidzianym z góry budżetem, który mieścić się będzie w budżecie wydziału oświaty i kultury. Budżet na rok 1928/29 przewiduje w dochodach 36.696 zł. i w wydatkach 276 970 zł. Rozważy go jeszcze komisja budżetowa magistratu. Bibljoteka Publiczna miała na początku 1927 r. uporządkowanych, skatalogowanych i oddanych do użytku czytelników w oddziale Bibljoteki zasadniczej 96.170 dzieł w 111.287 tomach, w oddziale wypożyczalni 12.990 dzieł w 5.773 tomach, w oddziale bibljoteki podręcznej 318 dzieł w 997 tomach, w oddziale bibljografji 1.418 dzieł w 7.243 tomach, w odziale bibljotekoznawstwa 705 dzieł w 711 tomach, w odziale druków XV—XVII wieku 1 607 dzieł w 1.627 tomach. Razem 113.208 dzieł w 137.638 tomach. Oprócz tego w oddziale wydawnictw periodycznych i ciągłych 4.777 tytułów i 211.123 roczniki, w oddziale sztuki 470 atlasów i 755 rycin, w oddziale atlasów i map geograficznych 2.256 jednostek, w oddziale rękopisów 25.000 listów i 2.096 teczek i woluminów, co w sumie stanowi 198.338 jednostek bibljotecznych. Wraz z gmachem bibljotecznym przy ul. Koszykowej i całym ruchomym majątkiem miasto przejęło jednocześnie kolonję (przeszło 11 morgów) Targówek, pod Nowomińskiem, oraz wszelkie ciążące na tych nieruchomościach zobowiązania, które przedstawiają się w sumach minimalnych.

CZYŻBY NOWY VAN-DYCK? Katowicka „Polonja" donosi, że czeski artysta malarz, R. Potiorek, odnalazł przypadkowo w czeskim Cieszynie oryginalne rzekomo dzieło Van-Dycka, portret Karola I, króla angielskiego.

NOWA PLACÓWKA KULTURY NA KRESACH. W Rohatynie dokonano 8 z. m. poświęcenia Domu Polskiego, który służyć ma celom i potrzebom oświatowym i kulturalnym miasta i okolicy.

Dział gospodarczy

Życie gospodarcze u wrót Nowego Roku

Tradycyjnym zwyczajem z zakończeniem roku spogląda się wstecz za siebie, by pochwalić, lub zganić stary rok, zaś wyrażać swoje życzenia i wypowiadać przepowiednie na nowy rok. Zmiany w życiu gospodarczem odbywają się w latach powojennych w coraz to szybszem tempie, rok każdy przynosi nowe zdarzenia, zmiany konfiguracji gospodarczych, **w rozwoju życia gospodarczego Polski lata ostatnie obfitują w ciągłe zmiany.** — Specjalnie ciekawym jest rok ubiegły. Chcąc być sprawiedliwymi, nie możemy zganić go, **a jedynie naszem życzeniem winno być, by rozwój życia gospodarczego Polski odbywał się w roku 1928 w tych rozmiarach i w tym tempie, jak miało to miejsce w roku ubiegłym.**

Rok przeszły **to właściwie pierwszy rok całkowicie normalnej i uregulowanej pracy gospodarczej,** ugruntowanej na trwałych podstawach stabilizacji waluty, ukoronowanej sukcesem uzyskania pożyczki zagranicznej, zabezpieczającej nam przyszłość, a której udzielenie świadczy o tem, że runął „chiński mur", dzielący nas od zagranicy, że stanowimy integralną całość światowego organizmu gospodarczego.

Niemniej jak wykazują bezwzględne cyfry statystyczne, **życie gospodarcze Polski bije tętnem znacznie słabszem, niż życie gospodarcze olbrzymiej większości państw europejskich.** — Przyczyny tego szukać należy dotychczas w niemożności wyzyskania istniejących gospodarczych możliwości rozwojowych. Ten właśnie fakt może napawać nas nadzieją na przyszłość. Z chwilą uzyskania możliwości rozwojowych, co obecnie nastąpiło, wkraczamy w nową epokę i tutaj najlepszym probierzem oczekującej nas przyszłości gospodarczej, są cyfry, wykazujące nasz pęd rozwojowy, naszą rozbudowę gospodarczą wewnątrz kraju, oraz ekspanzję na zewnątrz. W tej mierze nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka cyfr, ilustrujących uzasadniony optymizm gospodarczy.

A zatem w dziedzinie fiskalnej spostrzegamy, że z końcem r. 1926 zapas walut i złota wynosił 225 mil. zł. fr. przy obiegu pieniężnym 1.036 mil. zł., zapas kruszcowy i walutowy przekroczył z końcem października 1927 410 mil. zł. fr., a obieg banknotów doszedł do 1250 mil. zł. W trzecim kwartale r. 1926 dochody budżetowe wynosiły 486.9 mil. zł., wydatki 455 mil. zł., zaś w trzecim kwartale 1927 dochody wyniosły 589.9 mil. zł., wydatki zaś 523.1 mil. zł.

Wzrost produkcji charakteryzują następujące cyfry: produkcja surówki żelaznej wzrosła z 27.3 tys. ton średnio miesięcznie w r. 1926 na 56.6 tys. ton średnio miesięcznie w drugim półroczu 1927, czyli przeszło o 100 proc. Prawie ten sam wzrost wykazuje produkcja stali i wytworów walcowanych. Produkcja węgla wzrosła w r. 1927 o 10 proc., koksu o 15 proc., cynku o 25 proc. w stosunku do r. 1926. Mniejwięcej podobne cyfry wykazuje również wzrost produkcji innych artykułów.

Jeszcze bardziej charakterystycznem są **cyfry wzrostu konsumcji głównych wytworów przemysłowych** i tak: konsumcja węgla kamiennego wzrosła z 730 klg. na 1 mieszkańca rocznie w r. 1926, na 840 kg. w r. 1927. Konsumcja surówki żelaznych z 10.9 kg. na 18.6 kg. Konsumcja koksu z 35 kg. na 48 kg. Konsumcja papieru z 2.9 kg. na 4 kg. Konsumcja towarów włókienniczych wzrastała kolejno w latach 1924 do 1927 w stosunku 100 : 102 : 120 : 172. W dalszym ciągu wzrosła bardzo poważnie konsumcja innych artykułów, jak benzyny, parafiny, ryżu, śledzi, obuwia, cellulozy, cementu, szkła, rur żelaznych.

Cyfry te stanowią niewątpliwie największe sukcesy Polski w dziedzinie ekonomicznej. Należy w dodatku zaznaczyć, że z braku miejsca nie przytaczamy całego materjału porównawczego, z którego wynika, że **jakkolwiek naogół tendencja poprawy datuje się od r. 1924, to jednak decydująco wysoki skok ku górze stanowi dopiero r. 1927.** Cyfry podane charakteryzują szybki wzrost potrzeb materjalnych najszerszych warstw społeczeństwa, objaw niezwykle dodatni i świadczący o daleko idących możliwościach rozwojowych w przyszłości.

Również ekspanzja na zewnątrz czyni poważne postępy. Podczas gdy w r. 1926 eksportowaliśmy średnio miesięcznie na 108 mil. fr. zł., to w pierwszych 9 miesiącach r. 1927 118 mil. fr. zł.

Położenie klas pracujących gorsze jest nawet w skali względnej niż w państwach Europy Zachodniej. Niemniej jednak zmiana tej sytuacji na lepsze już się rozpoczęła. Wskaźnikiem tego jest szybki rozwój konsumcji wspomnianej poprzednio. Tutaj również należy stwierdzić, że **przed pracobiorcami wszelkich kategoryj w Polsce otwiera się pomyślna przyszłość.** Zacytujemy kilka cyfr. w przemyśle węglowym ilość przepracowanych dniówek wzrosła przeciętnie w pierwszem półroczu 1927 w stosunku do analogicznego półrocza 1926 o około 20 proc. Liczba robotnikogodzin, przepracowanych w przemyśle przetwórczym jest naogół w pierwszem półroczu 1927 większa o około 40 proc., przyczem największy wzrost wykazuje przemysł mineralny, odzieżowy, skórzany, włókienniczy, metalowy i maszynowy. Wogóle wyrastają coraz to nowe potrzeby i wywierany jest coraz większy nacisk na ich realizację, która może mimo stałej poprawy stosunków finansowych i kredytowych następować jedynie stopniowo.

O czem świadczą te pobieżne i niekompletne zestawienia cyfrowe? Niewątpliwie potwierdzają one w całej pełni wyrażony na wstępie optymizm. Czemuż z kolei zawdzięczać mamy ten pomyślny rozwój wypadków na arenie gospodarczej? Oczywiście **obok istniejących po temu ukrytych jakgdyby w stanie potencjalnym warunków rozwojowych, olbrzymia część zasługi spada na sfery rządzące.** Rząd śmiało może o sobie powiedzieć **„Magna pars fui"**, gdyż **jednolitość polityki rządowej w dziedzinie gospodarczej od lat 2, lojalna, bliska i stała współpraca ze sferami gospodarczemi,** opierająca się na uznanych powszechnie i przyjętych zasadach i metodach gospodarczych, daleka od zgubnego przeważnie nowatorstwa, **oto niewątpliwie wielkie zasługi rządu.** Wyraz zrozumieniu tych zasług i wdzięczności dały sfery gospodarcze w niedawno opublikowanej swej odezwie, w swoim jakgdyby „credo" politycznem.

Rok nowy — rok 1928 — niech nam zatem przyniesie dalszy ciąg tego wzajemnego zrozumienia się sfer rządzących i sfer gospodarczych, a rola najbardziej twórczego w państwie czynnika, jakim jest niewątpliwie człowiek pracujący zarówno umysłowo, jak i fizycznie, niech będzie należycie doceniana. Wówczas niewątpliwie robiąc bilans roku 1928, będziemy mogli dójść do tak samo pomyślnych konkluzji, jak te, które nasunął nam rok ubiegły.

Rom. B.

—c§o—

Kronika ekonomiczna.

ILOŚĆ WYBIJANEGO BILONU WZROŚNIE Z NOWYM ROKIEM. Dotychczas wybijała państwowa mennica codziennie dwadzieścia tysięcy sztuk monet jedno i dwuzłotowych. Ze względu na to, że na rynku pieniężnym zapotrzebowanie na drobny bilon jest znacznie większe, dokonane zostanie usprawnienie obecnej instalacji technicznej mennicy tak, że z początkiem roku przyszłego ilość wybijanych monet jedno i dwuzłotowych zostanie zwiększona.

TERMIN WAŻNOŚCI DAWNYCH CZEKÓW W P. K. O. UPŁYWA 28 LUTEGO. Termin ważności dawnych formularzy czeków Pocztowej Kasy Oszczędności, jako też ich ewentualnej wymiany na formularze nowego typu, który upływa w dniu 31 bm., został przedłużony do dnia 28 lutego 1928 r. We własnym interesie winni jednak klijenci P. K. O. jak najwcześniej zaopatrzyć się w nowe formularze czeków P. K. O., aby uniknąć ewentualnej zwłoki zapotrzebowania w ostatniej chwili przed upływem terminu.

NA CELE GOSPODARCZE WYDANO 18 MIL. ZŁ. Z FUNDUSZU POŻYCZKOWEGO. Dowiadujemy się, że w ciągu ostatnich dni nastąpiło przyśpieszenie podziału pewnych sum funduszu gospodarczego pożyczki stabilizacyjnej. Za pośrednictwem towarzystw kredytowych ziemskich i banków państwowych wdyano na zakup listów zastawnych ziemskich 18 milj. zł.

ZJAZD MIEDZYNARODOWEGO TOWARZYSTWA ŻEGLUGI W WARSZAWIE. Dnia 22 i 23 lutego odbędzie się w Warszawie Zjazd Międzynarodowego Tow. Żeglugi Powietrznej. Otwarcie Zjazdu nastąpi w sali Rady miejskiej. Na Zjazd przybędą delegaci Związku Izb Handlowych, Międzynarodowej Komisji Lotniczej Ligi Narodów etc. Obecnie trwają intensywne prace Komisji Organizacyjnej Zjazdu, w skład której wchodzą przedstawiciele min. spraw zagr., min. skarbu, poczt i telegrafów, komunikacji, Międzynarodowego Tow. Żeglugi Powietrznej, aerolotu etc.

LICZBA BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE. Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie w okresie od dnia 19 do 24 grudnia włącznie ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 11.620 osób.

NOWA POŻYCZKA AUSTRJI PO NOWYM ROKU. Według pogłosek, krążących w londyńskiej City, Austrja z początkiem roku przyszłego wyłoży zagranicą do subskrypcji nową pożyczkę Ligi Narodów w łącznej kwocie 20 miljonów funtów szterlingów. 10 miljonów funt. szterl. będzie prawdopodobnie ulokowanych w Nowym Jorku, 6 milj. w Londynie, podczas gdy reszta wyłożona zostanie w Amsterdamie, Zurychu i Sztokholmie.

ZAPOWIEDŹ STABILIZACJI FRANKA. — „Echo de Paris" donosi, jak twierdzi z miarodajnego źródła, że okręt „Rochambeau" odpłynął z Nowego Jorku, wioząc 10 miljonów dolarów w złocie dla banku francuskiego. — Dziennik dowiaduje się dalej, że bank ten w ciągu r. 1927 nabył znaczne ilości złota, które zdeponował w Bank of England i w Federal Reserve Bank. Skoro bank francuski odbierze złożoną skarbowi angielskiemu tytułem zastawu sumę 1.400 miljonów franków, ogólna jego rezerwa w kruszcu i walutach wynosić będzie 6 i pół miljardów franków. W ten sposób zbliża się moment, w którym stanie się możliwem przeprowadzenie sanacji walutowej, będącej pierwszym etapem na drodze do stabilizacji franka francuskiego.

Dział sportowy.

II. konkurs skoków narciarskich w Zakopanem.

Zwycięzcą Bronisław Czech (S. N. T. T.)

Zakopane, 1 stycznia. W dniu dzisiejszym oddział narciarski „Sokoła" urządził konkurs skoków na skoczni na Krokwi. Publiczności zebrało się powyżej 3.000 osób. Warunki śnieżne były stosunkowo dobre. Podczas zawodów na pierwszy plan wybijał się **Bronisław Czech silnem odbiciem, pewnością lotu i lądowania.** Poza konkursem oddał on najdłuższy skok **48 metrów!** Z pozostałych zawodników wyróżnili się: **Sieczka, Andrzej Krzeptowski, Zeydel i Żytkewicz.**

W drugiej klasie senjorów **wielką śmiałością odznaczał się Motyka Stanisław** oraz **Cukier,** który w konkursie miał najdłuższy skok, bo **44 metrów.**

W trzeciej klasie bardzo wielkie nadzieje rokuje nowy skoczek, **Słowik,** student gimnazjalny 6-tej klasy, który miał ładne wyniki, zajmując w ogólnej klasyfikacji **czwarte miejsce. Mietelski nie skakał, ponieważ uległ zgnieceniu klatki piersiowej podczas treningu.** Wypadków na skoczni większych nie było. Niemałą sensację wzbudzał młodociany skoczek, znany już z poprzedniego sezonu, 14-letni **Maru-**

Mistrzowska jazda sztuczna na lodzie.



Jazda sztuczna na lodzie jest sportem niezwykle estetycznym, ale zarazem niezmiernie trudnym, gdyż wymaga niezwykłej przytomności umysłu i nadzwyczajnego treningu. Ilustracja nasza przedstawia nam jedną z ewolucyj, wykonanych w St. Moritz przez słynną trójkę łyżwiarzy: p. Howarda Nicholsona (pierwszy od lewej strony), panią Hildę Ruchert i p. Pawła Krechowa.

szarz, który miał skoki **26, 32 i 36, jednakże poza konkursem,** do którego nie mógł być dopuszczony z powodu młodego wieku.

Wyniki konkursu przedstawiają się następująco:

I klasa: Bronisław Czech (S. N. T. T.) nota: **15,805 — 30, 33, 43 m.**

2) **Sieczka Stanisław** (Sokół) 15,394 — 31, **32, 43 m.**

3) **Krzeptowski Andrzej I.** (Sokół) 15,233 — 31, 32, 37 m.

4) Zaydel Tadeusz (3 p. strz. p.) 13,944 — 26, 27, 36 m.

5) **Żytkowicz** (3 p. strz. p.) 12,755 — 25, 30, 32 m.

6) Rozmus (Wisła) 12.637 — 24, 28, 33 m.

7) Lankosz (K. T. N.) 11.888 — 28, 31, 35 m. (z upadkiem).

8) Graca (Sokół).

9) Gąsienica Władysław (S. N. T. T.).

II-ga klasa: 1) **Motyka Stanisław** (S. N. T. T.) nota **13890 — 21, 31, 41 m.,** 2) **Cukier** (Sokół) 12694 — 24 (z upadk.), 33, 44 (z upadk.), 3) Szostak Ontoni (Sokół), 4) Szostak Karol (S. N. T. T.), 5) Motyka Juljan (Sokół).

III-cia klasa: 1) **Słowik nota 14.727** — 27, 31, 39 m., 2) Kolesar, 3) Roy (Sokół), 4) Wilga (Wisła).

Stan zdrowia trenera olimpijskiego **Simonsena,** który już przed świętami Bożego Narodzenia przy zjeździe z Gubałówki uległ potłuczeniu, **pogorszył się znacznie** tak, że obecnie nie opuszcza łóżka i narazie nie może być mowy, by mógł prowadzić przygotowanie ośrodka olimpijskiego.

—0—

Turniej szachowy o mistrzostwo Krynicy.

Krynica, 1 stycznia. W dniu 31 grudnia rozpoczął się turniej hockeya na lodzie o mistrzostwo Krynicy, w którym wzięły udział drużyny **WTŁ. i Legji z Warszawy, LTŁ. ze Lwowa, AZS-u z Wilna i Cracovii.** W dniu jutrzejszym przyjedzie drużyna **Pogoni** ze Lwowa. Najsłabszemi zespołami okazały się Cracovia i WTŁ. W pierwszym dniu osiągnięto nast. wyniki: **Legja—Cracovia 14:1, LTŁ—WTŁ 6:1 i Legja—AZS (Wilno) 3:0.**

W drugim dniu **WTŁ. zwyciężyło Cracovię 4:1, a LTŁ wileński AZS 7:0.**

—0—

Likwidacja rozłamu w piłkarstwie polskiem.

Warszawa, 1 stycznia. Na ostatniem posiedzeniu komitetu wykonawczego Związku Polskich Związków Sportowych, delegaci P. Z. P. N. i Ligi w osobach kpt. **Kobosa, Piotrowskiego i Konopki** oświadczyli, że **w dn. 29 ub. m. podpisaną została ostateczna umowa pomiędzy P. Z. P. N. i P. L. P. N.** Delegaci ci zwrócili się następnie do zarządu Z. Z. z prośbą o paprcie w Państwowym Urzędzie Wychowania Fiz. w sprawie uzyskana subwencji w sumie zł. 50 000 z czego 20.000 ma pójść na pokrycie długów P. Z. P. N. 10.000 na lokal w Warszawie oraz 20.000 na cele przygotowań przedolimpijskich.

Tak więc po roku walki, która wyczerpała obie strony w sposób bardzo poważny i zaprzepaściła absolutnie nasz sezon międzynarodowy, spór został zlikwidowany według życzeń Ligi, która przeprowadziła trzy swoje koncepcje: przeniesienie siedziby Związku do Warszawy, utrzymanie 14-tu drużyn ligowych (które wraz z Cracovją będą tworzyły jedna grupę rozgrywkową) i dopuszczenia rezerw tych klubów do rozgrywek w klasie A.

W związku z zawarciem ugody, celem przeprowadzenia formalnej likwidacji, zwołuje Zarząd Polskiej Ligi Piłki Nożnej walne zgromadzenie na dzień 14 stycznia do Warszawy, zaś w dniu 15 bm. ma się odbyć wspólne walne zgromadzenie delegatów Ligi i P. Z. P. N-u celem założenia jednolitego zunifikowanego Związku piłkarskiego.

—0—

Wyniki zawodów piłkarskich w kraju i zagranicą.

Królewska Huta, 1 stycznia. **Amatorski K. S. — K. S. 06** (Załęże) **2:1** (1:1). Powyższe zawody odbyły się na stadjonie śląskim i zgromadziły około 1.500 osób. Urządzenie tegoż meczu jest krzywdą dla drużyny K. O. 06 Załęża, które dawno już sobie zdobyło ciężką walką zaszczytny tytuł mistrza tak punktowo na boisku, jak i papierowo. Dzięki pewnym posunięciom Wydziału Gier, zmuszono K. S. 06 Załęże do rozegrania jeszcze jednego meczu, który dlań wypadł fatalnie. Niemałą rolę w tym wypadku odegrał też sędzia, w osobie p. Kosickiego, który przekreślił swemi rozstrzygnięciami niesprawiedliwemi i krzywdzącemi K. S. 06 Załęże całą wartość sportową zawodów. Szczytem tendencyjności tego arbitra było usunięcie z boiska najlepszego gracza Załęża, Krista, oraz tolerowanie brutalnej gry zawodników Amatorskiego Klubu.

Przewagę właściwie miał przez cały czas K. S. 06 Załęże, który swą grą znalazł u wszystkich uznanie. Decydująca o porażce K. S. 06 bramka padła z przypadkowej sytuacji na 2 minuty przed końcem zawodów. Bramki zdobyli dla AKS-u **Duda** i **Nikisz,** dla Załęża zaś **Krist.**

Siemianowice, 1 stycznia. **K. S. 07 — Pogoń** (Katowice) **8:2** (2:2). Bramki dla zwycięzców strzelili **Kralewski** (3), **Machnik** i **Hitner** po dwie, oraz **Michalik** (1), dla Pogoni zaś **Rencz** i **Hermann** po jednej.

Mysłowice, 1 stycznia. **K. S. 06 — Roździeń** (Szopienice) **7:2** (3:1). Gra stała przez cały czas pod znakiem przewagi drużyny gospodarzy, dla której bramki zdobyli **Krautwurst i Radka** po trzy i **Walczyk** jedną, dla Roździenia zaś jedna „samobójcza" a jedną strzelił **Kowol.**

Tarnowskie Góry, 1 stycznia. **I. K. S. Tarnowskie Góry — Sportvereinigung Beuthen 0:7** (0:4).

Piekary, 1 stycznia. **Sparta — K. S. Brzeziny 2:0.** Mecz trwał tylko 25 minut, ponieważ niedyscyplinowana drużyna Sparty, nie chcąc poddać się orzeczeniu sędziego, dyktującego przeciw niej rzut karny, wolała zejść z boiska.

Genua, 1 stycznia. **Włochy — Szwajcarja 3:2** (1:1). Zawody międzypaństwowe.

Aleksandrja, 1 stycznia. **Slavia — K. S. Aleksandria 2:1.**

Praga, 1 stycznia. **Sparta — Meteor VIII 2:1, Liben—Nuselski 3:2, Slavia Rez.—Sparta Rez. 6:0.**

Malta, 1 stycznia. **Hajduk** (Spalato) — **Team artylerji na Malcie 6:1**

Wiedeń, 1 stycznia. **Team A. — Team B. 6:1** (4:0).

Kairo, 1 stycznia. **FTC.** (Budapeszt) — **Reprezentacja Egiptu 1:1.**

—o§o—

Kronika sportowa.

MISTRZOSTWA HOCKEYOWE POLSKI W ZAKOPANEM odbędą się w dn. 6—8 bm. Udział w nich weźmie **A. Z. S. i Legja** z Warszawy, **mistrz okręgu wielkopolsko-pomorskiego,** lwowskiego **Pogoń,** wileńskiego **A. Z. S.** (Wilno). **Z Krakowa nie weźmie nikt udziału w turnieju z powodu nieukończenia tegorocznych mistrzostw hockeyowych w przepisanym terminie** (na przeszkodzie stanęła odwilż). Zwycięscy w zawodach otrzymają puhary, stanowiące nagrody przechodnie Warszawskiego Tow. Łyżwiarskiego i Klimatyki w Zakopanem.

MIĘDZYNAR. ZAWODY AKADEMICKIE W CORTINA D'AMPEZZO. W pierwszej połowie stycznia przyszłego roku odbędą się w Cortina d'Ampezzo międzynarodowe akademickie zawody sportowe, organizowane z inicjatywy międzynarodowej konfederacji studentów przez Włoski Związek Akademicki. Dzięki staraniom Wydziału Zagranicznego Związku Polskiego weźmie w nich udział z naszej strony drużyna hockeystów w składzie 13 osób, oraz drużyna narciarska. W związku z temi zawodami należy ze zdziwieniem podkreślić stanowisko urzędu celnego, który mimo licznych interwencyj obłożył wysokiem cłem plakaty i druki propagandowe, przesłane polskiej młodzieży z Rzymu. Mamy nadzieję, iż czynniki kompetentne zajmą się corychlej usunięciem tych przeszkód, stawianych propagandzie polskiego sportu, tembardziej, iż nie jest to pierwszy wypadek złej woli władz celnych.

MIĘDZYNAR. WYSTAWA PRASY W KOLONJI. Komitet Międzynar. Wystawy Prasy w Kolonji zarezerwował specjalny dział dla prasy akademickiej, zorganizowanie którego zostało powierzone panu Jean Baugniet, dyrektorowi Office Centrale Międzynarodowej konferencji studentów. „Sprawą udziału Polski w tym dziale zajmuje się z ramienia Polskiego Związku Akademickiego p Jerzy Giedroyć, kierownik sekcji prasowej Wydziału Zagranicznego. Osoby i organizacje zainteresowane mogą zasięgnąć informacyj w Wydziale Zagranicznym, Warszawa, ul. Wilcza 3, m. 12, tel. 140-14 w czwartki między godz. 12—14.

KURSY NARCIARSKIE AZS-u KRAKOWSKIEGO W ZAKOPANEM w dn. 26—31 grudn. ub. r. zgromadziły około 50 osób pod przewodn. najwybitniejszych instruktorów. Warunki śnieżne dopisały w całej pełni. Na zakończenie odbył się szereg wysokogórskich wycieczek instrukcyjnych przy sprzyjającej pogodzie i doskonałym śniegu W najbliższych dniach rozpoczyna sekcja narciarska AZS swój 20-ty sezon wycieczek turystycznych ze szczególnem uwzględnieniem Beskidów śląskich i zachodnich Gorców i Pienin, przyczem urządzane będą również wycieczki w najbliższe okolice Krakowa, jak Ojców i in.

II KURS NARCIARSKI SNAZS-u KRAKOWSKIEGO odbędzie się w najbliższych dniach pod Krakowem dla wszystkich tych, którzy dla różnych powodów nie mogą wyjechać w góry. Kurs będzie się odbywać na terenach Wolskiego lasu (park ludowy) i Bielan. Dojazd autobusami na Wolę Justowską zapewniony. Opłata za cały kurs wynosi: dla niečłonków 5 zł., dla członków AZS **bezpłatnie.** Dokładny termin rozpoczęcia kursu będzie ogłoszony w dziennikach. Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretarjat AZS., Kraków, ul. Kościuszki 12, od 7—8 wiecz.

Wiedeń, 1 stycznia. Zawody hockeyowe na lodzie: **Wiener-Eislaufverein—Lawn-Tennis Club** (Praga) **11:2.**

PUŁK. BOBKOWSKI CZŁONKIEM KOLEGJUM SĘDZIÓW NA OLIMPJADZIE ZIMOWEJ. Dla wszystkich konkurencyj narciarskich na Olimpjadzie zimowej w St. Moritz zostały już ustanowione specjalne kolegja arbitrów. I tak w konkursie skoków funkcję sędziów pełnić będą kpt. Oetergeard (Norwegja), inż. Jilek (Czechosłowacja) i inż. Straumann (Szwajcarja). W biegu kombinowaną takąż komisję stanowią Schmidt (Niemcy), Nordenssoon (Szwecja) i Walty (Szwajcarja). Dla biegów w terenie funkcję arbitrów pełnić będą Holmquist (Szwecja), kpt. Oestergaard (Norwegja), inż. Rava (Włochy), pułk. **Bobkowski** (Polska) i dr Frey (Niemcy). Do najwyższego sądu rozjemczego wchodzą: Biedermann (Niemcy), Hamilton (Szwecja), Aro (Finlandja), dr Minelli (Francja) i Scheiner (Czechosłowacja)

POWSTANIE NOWYCH KLUBÓW SPORTOWYCH W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, w Krakowie powstał już dzięki staraniom tut. ośrodka wychowania fizycznego Wojskowy Klub Sportowy, który ma zgrupować sekcję lekkoatletyczną piłki nożnej i hockeya na lodzie. Niezależnie od tego powstają w najbliższych dniach nowe kluby sportowe, jak policyjny, harcerski i i.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE KLUBU SPORTOWEGO „GARBARNIA" W KRAKOWIE odbędzie się w dniu 8 stycznia 1928 r. w szkole Ludwinowskiej.

Różne wiadomości.

FORD UBOŻEJE... Król samochodowy stwierdził w sensacyjnym wywiadzie, udzielonym dziennikarzom nowojorskim, iż jego zapasy gotówki poważnie zmniejszyły się. „W chwili, gdy przystąpiłem do konstrukcji nowego typu automobilowego, posiadałem złożonych w banku 350 miljonów dolarów". Ford nie rozpacza jednak wcale z tego powodu, dając wyraźnie do zrozumienia, iż liczy na olbrzymie powodzenie swoich nowych „fordów", których wzmożony zbyt pokryje mu z odpowiednią nadwyżką wszystkie poprzednie straty.

PANTOFLE A RADJO. Amerykańscy fabrykanci pantofli stwierdzili, ku swojemu łatwo zrozumiałemu i wielkiemu zadowoleniu, iż zbyt pantofli w ubiegłym roku wzmógł się o 3 miljony par. Jedno z pism nowojorskich, wysoce zaintrygowane tak intensywnem „spantofleniem" Ameryki, przeprowadziło ankietę, z której wynika, iż spowodowane ono zostało znacznem rozpowszechnieniem radja. „Obywatele Stanów Zjednoczonych, zamiast spieszyć wieczorem na koncerty lub do teatrów, jak to dawniej bywało, siadają dziś wieczorem w głębokich, wygodnych fotelach i puszczają w ruch radjostację odbiorczą. Ponieważ zaś lubią być w takich razach „comfortable", więc przebierają się w pyjamy i kładą na nogi ciepłe pantofle".

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.